

Express

BYDGOSKI

Poniedziałek
2.03.2026

Nr 50 (11238)
Rok XXXVII

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Zadbaj o swoje zdrowie.

Badania i szczepienia nic nie kosztują **str. 2**



Sprawdzamy, co z niebezpiecznym osuwiskiem w **Koronowie str. 3**

Nr ISSN1230-9192

Nr indeksu 350680



Biegiem uczcili pamięć bohaterów



Na terenie Muzeum Wojsk Lądowych w lasach na Osowej Górze w Bydgoszczy odbył się 14. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem wilczym 2026”. Kilkaset osób wystartowało na dystansach: 196,3 m (dzieci), 1963 m (bieg główny), 7 km (dodatkowy)

BTBS będzie budowało kolejne nowe bloki w Fordonie **str. 4**

Szpital Bizuela otrzymał milionowe dofinansowanie na zakup sprzętu medycznego **str. 5**

Od dzisiaj zmiany w rozkładzie jazdy linii „ZaT” do Myślecinka str. 7

Czarne chmury nad „BLIK-iem”? Nie wszystkim opłaca się tak wypłacać pieniądze **str. 8**

Mieszkańcy Torunia pamiętają i pytają: **Kiedy proces za śmierć w parku Glazja? str. 9**

Wojna na Bliskim Wschodzie. Polacy utknęli na lotniskach **str. 21**

„To był wieczór. Żona i córki były przerażone”

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Są nowe doniesienia o kierowcach ukaranych przez firmę parkingową Anpol. Ukarani twierdzą, że byli straszeni policją i wysokimi mandatami, a sprawę można „załatwić” opłatą 150 zł.

Skontaktował się z nami kierowca, który na początku lutego miał styczność z pracownikami firmy obsługującej parking przy bydgoskim dworcu PKS. Na nagraniu, które zarejestrował wieczorem, kiedy wioząc rodzinę, przez pomyłkę skręcił z ulicy Jagiel-

łońskiej w kierunku dworca PKS, wiadać, jak mężczyzna w uniformie wręcza mu paragon opiewający na 150 zł.

- Nie jestem z Bydgoszczy - mówi nasz rozmówca. - Jechaliśmy Jagiellońską i przez pomyłkę skręciłem we wjazd wiodący w kierunku dworca. Chciałem wjechać na estakadę Trasy Uniwersyteckiej, ale zwyczajnie pomyliłem drogi.

Tłumaczy, że jechał uliczką wzdłuż estakady.

- Potem w bocznej drodze, o której myślałem, że może jakoś dostanę się nią na most przez Brdę albo wyjadę dalej na Jagiellońską, zobaczyłem szlaban. Mam zakodowane, że jeśli jest

szlaban, to znaczy, żeby w dane miejsce z jakiegoś względu nie wjeżdżać.

Chodzi o rogatki na wjeździe na parking taboru PKS-u po wschodniej stronie estakady. Kierowca pojechał zatem dalej, a droga wiodła za dworcowym terminalem.

- Wtedy zobaczyłem, że jest jakieś skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną - tłumaczy. - Pomyślałem, świetnie - teraz wydestynujemy się na główną ulicę. Wtedy wyskoczył przed samochód ten człowiek. W pierwszej chwili pomyślałem, że to jakiś bandyta. Pomachał mi podświetlanym lizakiem i kazał się zatrzymać. Szczerze mówiąc, miałem myśl, by się nie zatrzymywać, tylko od-

jechać jak najszybciej. Może to był błąd, że tak nie zrobiłem.

Z relacji kierowcy wynika, że mężczyzna poinformował o konieczności zapłaty kary 150 zł za wjechanie na teren PKS-u. - Cała ta sytuacja przerażyła moje córki i żonę, które jechały ze mną. Ostatecznie zgodziłem się zapłacić. Byłem jednak roztrzęsiony. Zadzwoeniłem na policję. Kazano mi pojechać do komisariatu Bydgoszcz-Śródmieście.

W komisariacie złożył formalnie zawiadomienie. - Pisałem też do miasta. Na pewno tego tak nie zostawię. W dalszym ciągu nie wiem, na jakiej podstawie i dlaczego zostałem ukarany. ©

Więcej na stronie 7

Jutro w „Expressie” Strefa Biznesu

● Pracodawca ma obowiązek poinformować kandydata o wysokości wynagrodzenia lub jego przedziale najpóźniej przed zawarciem umowy

Zamów prenumeratę

Express Bydgoski ☎ 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

Beata Busz



SAME PIENIĄDZĘ DZIECI NIE DAJĄ

Tak źle nie było od czasów powojennej Polski. Współczynnik dzietności spadł u nas już do 1,01. Laikowi niewiele to mówi, ale dla zobrazowania powagi sytuacji wspomnę, że powinien on być dwa razy większy i wynieść 2,1. Lekiem na zbyt małą liczbę urodzeń miał być sztandarowy program PiS 800 plus, siłą rozpędu kontynuowany przez Platformę. Jednak nie przyniósł on spodziewanych rezultatów. Wręcz przeciwnie. Pomimo ogromnych wydatków do państwowej kasy - tylko w zeszłym roku poszło na to prawie 63 mld zł - dzieci rodzi się coraz mniej. Sukcesu nie można też odtrąbić w przypadku „babciowego”, które pochłonęło kolejne 6 mld zł.

Co jakiś czas pojawiają się pomysły jak sprawić, byśmy rozmnażali się niczym przysłówiowe króliki. Podczas ostatniej kampanii prezydenckiej, jeden z kandydatów obiecywał nawet program Królik plus z bonami do siłowni i SPA dla podniesienia atrakcyjności fizycznej przyszłych rodziców. Nie uwiódł on jednak tym wyborców, bo skończył z marnym wynikiem. Ale natura nie znosi próżni i oto mamy nowy pomysł - program 200 000 plus, autorstwa Klubu Jagiellońskiego. Co się pod nim kryje? Pomysłodawcy proponują, by począwszy od 2027 roku, w ciągu miesiąca od urodzenia dziecka na konto rodziców wpływała okrągła sumka - 208 800 zł. Dlaczego akurat tyle? Prosta arytmetyka: to równowartość wypłacanego przez 18 lat świadczenia 800 plus (172 800 zł) oraz wsparcia w ramach „babciowego” (36 000 zł). Jednocześnie rodzice mieliby możliwość wyboru: skorzystać z jednorazowego przelewu lub pozostać przy comiesięcznych wypłatach. I tak, wracamy do punktu wyjścia...

Tymczasem konieczne są rozwiązania systemowe uwzględniające podnoszone od lat postulaty rodziców i tych, którzy dopiero przymierzają się do rodzicielstwa. To m.in. poprawa dostępności mieszkań i tanie kredyty na ich zakup, powszechny dostęp do żłobków i przedszkoli, ułatwienia w godzeniu pracy z rodzicielstwem, stabilność zatrudnienia, warunków życia i praw kobiet - niezależnie od poglądów opcji rządzącej. Demografowie wskazują też na zachodzące przemiany kulturowe: rozluźnienie więzów społecznych, malejącą liczbę związków, a tym samym brak stałego partnera, z którym można mieć dziecko. Nie bez znaczenia jest pogłębiający się rozdźwięk w postrzeganiu podziału obowiązków rodzicielskich między kobietami i mężczyznami. Swoją cegiełkę dołożyły też social media promujące wygodny i konsumpcyjny styl życia. I strach przed wojną.

Lekko nie jest. Bo do starych, wciąż zamiatanych pod dywan problemów, stale dochodzą nowe. Nie ma co się łudzić, dopóty w demografii nic się nie zmieni, dopóki politycy w polityce rodzinnej stosować będą proste rozdawnictwo. I nie zrozumieją, że w tak delikatnej materii jaką jest planowanie rodziny pieniądze to nie wszystko... ©

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek

9°C
-2°C



Wiatr
płd., 4 km/h
Ciśnienie
1029 hPa
Biomet
korzystny

Imieniny dziś obchodzą: Helena, Radosław, Henryk

Zadbaj o zdrowie. Badania i szczepienia nic nie kosztują

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Już 134 tys. mieszkańców regionu skorzystało z programu Moje Zdrowie. - Nie tylko się za darmo przebadalem, ale również zaszczepilem - mówi senior z Bydgoszczy.

Skontaktował się z nami pan Janusz, 75-latek z Bydgoszczy. - Co jakiś czas robię sobie badania profilaktyczne, więc postanowiłem skorzystać z programu Moje Zdrowie. Dostałem od lekarza POZ zalecenie przyjęcia kilku szczepionek, m.in. na krztusiec, grype, WZW typu B, pneumokoki, półpasiec, RSV, błonnicę, tężec. Wiedziałem, że badanie krwi jest w ramach programu bezpłatne, ale nie miałem pojęcia, że obejmuje on też darmowe szczepienia. Chętnie z nich skorzystałem. Czy rzeczywiście tak jest, że w ramach programu Moje Zdrowie można się nie tylko przebadać, ale również zaszczepić? - pyta Czytelnik.

Marcin Piątek, prezes Kujawsko-Pomorskiej Okręgowej Rady Aptekarskiej w Bydgoszczy, odpowiada: - Jest to możliwe. Niemniej w przypadku Czytelnika, poza grypą i RSV, na pozostałe choroby objęte refundacją receptę ze zniżką powinien wystawić lekarz.

Badanie w przychodni

Program Moje Zdrowie, który od maja 2025 roku zastąpił Profilaktykę 40 plus, to kompleksowy



FOT. FREEPIK.COM

- Dostałem od lekarza POZ zalecenie przyjęcia kilku szczepionek, m.in. na krztusiec, grype, WZW typu B, pneumokoki, półpasiec, RSV, błonnicę, tężec - opowiada Czytelnik

bilans zdrowotny osoby dorosłej. Wykonanie raz na kilka lat takiego przeglądu jest ważne, aby odpowiednio wcześniej wykryć ewentualne zaburzenia stanu zdrowia.

Program jest adresowany do osób powyżej 20. roku życia. Pacjenci w wieku od 20 do 49 lat mogą skorzystać z programu raz na 5 lat. Powyżej 49. roku życia - raz na 3 lata. Przy określeniu wieku liczy się rok urodzenia, a nie dokładna data urodzin. Udział w programie jest bezpłatny, finansowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia. - Do tej pory w naszym regionie zgłosiło się ponad 134 tysiące osób. Badania wykonamy w swojej przychodni - mówi Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału NFZ w Bydgoszczy.

Dr Monika Iwaszko, lekarz rodzinny z Bydgoszczy, przeko-

nuje, że profilaktyki nie należy się bać. - Lepiej zapobiegać niż leczyć. Bardzo dobrze, że z programu Moje Zdrowie mogą skorzystać osoby już od 20. roku życia. Zadbanie o siebie w tym wieku zapoczątkuje w przyszłości - mówi dr Monika Iwaszko.

Ankiety można wypełnić przez internet

By skorzystać z programu Moje Zdrowie, trzeba wypełnić ankietę. Można to zrobić przez Internetowe Konto Pacjenta albo skorzystać z aplikacji mobilnej mojejIKP. Można również pójść do przychodni, gdzie pomoże nam pracownik medyczny. Dla osób 60 plus są trzy dodatkowe pytania w kierunku diagnostyki chorób otyłości.

Na podstawie ankiety zespół POZ przygotowuje dedykowany zestaw badań, które pacjent wykonuje w laboratorium, gdzie

wszystkie inne badania z POZ. Przychodnia skontaktuje się z pacjentem w ciągu 30 dni od wypełnienia ankiety. Jest to czas potrzebny na przeanalizowanie odpowiedzi, na podstawie których zostaną wystawione skierowania na badania.

Po badaniach otrzymamy zaproszenie do przychodni na wizytę podsumowującą. W czasie wizyty zostanie przeprowadzone krótkie badanie i omówienie wyników badań oraz ankiety. Otrzymamy indywidualny plan zdrowotny, który może również obejmować interwencje profilaktyczne (np. porady edukacyjne czy antynikotynowe). W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości wydawane są zalecenia w zakresie dalszej diagnostyki, edukacji, poradnictwa dietetycznego i w innych obszarach zdrowego stylu życia.

Zakres podstawowy badań diagnostycznych (dla każdego objętego bilansem): morfologia krwi, glukoza, kreatynina (z eGFR), lipidogram (cholesterol całkowity, LDL, HDL, triglicerydy), TSH (hormon tyreotropowy), badanie ogólne moczu.

Zakres rozszerzony badań (warunkowo, w zależności od wieku i wyniku ankiety): ALAT - aminotransferaza alaninowa, ASPAT - aminotransferaza asparaginianowa, GGTP - gammaglutamylotranspeptydaza, PSA całkowity u mężczyzn, anty-HCV oraz lipoproteina (wykonywana w ramach programu raz w życiu). ©

KALENDARIUM BYDGOSKIE

2 marca
Ławice śniętych ryb w Brdzie. Kto winien zatrucia?

1577: król Stefan Batory nadał mieszkańcom Bydgoszczy prawo połowu ryb w Brdzie na odcinku położonym powyżej młynów kościelnych.
1920: otwarcie Żeńskiego Katolickiego Gimnazjum Humanistycznego, pierwszej polskiej szkoły średniej powstałej w Bydgoszczy po odzyskaniu niepodległości.

Dyrektorką szkoły przez cały okres międzywojenny była Wanda Rolbieska.
1945: rozpoczęło się przenoszenie do Bydgoszczy tworzących się w Toruniu od 5 lutego administracyjnych władz wojewódzkich. Przenoszenie urzędu trwało do lipca 1945 roku i nie objęło wszystkich wydziałów z powodu braku stosownych lokali oraz... ludzi przygotowanych do pracy w urzędach państwowych.
1958: na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej odbyło się inau-

guracyjne przedstawienie Bydgoskiej Komarii Muzycznej, objazdowej sceny muzycznej powstałej w Bydgoszczy w 1958 roku. Wystawiono operetkę „Mam'zelle Nitouche” Hervego. Bydgoska Komedia działała 30 lat i dała 1500 przedstawień, głównie na wsiach i w ośrodkach wczasowych.
1966: na Brdzie pojawiły się ławice liczące tysiące śniętych ryb. Który z bydgoskich zakładów przemysłowych winny był zatrucia Brdy na tak wielką, nienoto-

waną od lat skalę, milicji nie udało się ustalić.

1990: bydgoska Rozgłośnia Polskiego Radia nadała swój pierwszy program nocny o nazwie „Radio Bazar”, sponsorowany przez „Drewbud”.

1992: otwarcie w nowym budynku przy pl. Teatralnym II Oddziału PKO BP w Bydgoszczy. W zachwycających wówczas nowoczesnym wystrójem salach działały kasy, punkty udzielania kredytów i kantor wymiany walut. ©

KB

Co z niebezpiecznym osuwiskiem przy moście kolei wąskotorowej w Koronowie? Sprawdzamy!

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Taras widokowy przy najwyższym moście kolejki wąskotorowej w Europie, który turyści podziwiać mogą w Koronowie, wciąż niedostępny. Problemem - niebezpieczne osuwisko. Kiedy się to zmieni?

Dawny most kolejki wąskotorowej w Koronowie, przez który biegnie teraz trasa rowerowa, to jedna z największych atrakcji Pomorza i Kujaw. Nawet tej zimy, pomimo siarczystych mrozów i śniegu, spotkać można tu było spacerowiczów.

Niestety, od jesieni ub. r. turyści nie mogą już zejść przy moście na rozległy taras widokowy, by podziwiać koryto Brdy otoczone drzewami, piękne o każdej porze roku. Drogę zagrządzają barierki i tabliczki z napisem: Wstęp surowo wzbroniony.

Wszystko przez ogromne pęknięcia w ziemi zagrażające zdrowiu i życiu zwiedzających.



Jesienią osunęła się ziemia. Most kolejki wąskotorowej w Koronowie ocalał, ale zejście na taras widokowy przy moście zagraża turystom. Postawiono barierki

Groźne zdarzenie

- Byłem na miejscu po tej nocy jak ziemia się osunęła. Wyglądało to rzeczywiście bardzo groźnie. Sam most na szczęście nie jest zagrożony. Za-

bytkowe przyczółki są nienaruszone. Uszkodzenie terenu nie ma wpływu na konstrukcję mostu - uspokajał nas wówczas Patryk Mikołajewski, burmistrz Koronowa.

Włodarz przyznał, że nie jest to pierwsze osuwisko przy moście w ostatnim czasie, ale już trzecie. Zabezpieczenie dwóch poprzednich kosztowało samorząd ponad milion zł. Dlaczego powstają wyrwy?

- Ścieżka została źle wykonana razem z nowym przyczółkiem mostu. Nie ma odwodnienia tych miejsc i woda zatrzymuje się na wysokości dawnych torów - tłumaczył przyczynę problemu Patryk Mikołajewski. - W poprzednich dwóch przypadkach odprowadziliśmy wodę i ruchy ziemi ustały - wyjaśniał.

Minęła jesień, kończy się zima, a przy zabytkowym moście w Koronowie wciąż nie widać ekip budowlanych. Kiedy wreszcie rozpoczną się prace naprawcze?

Wykonawca już został wybrany

Wiele wskazuje na to, że stanie się to niebawem. Bo właśnie rozstrzygnięty został w Koronowie przetarg na wykonanie robót zabezpieczają-

cych skarpy. Chęć podjęcia się tego zadania zgłosiło siedem firm. To przedsiębiorcy z Gdańska, Koronowa, Bydgoszczy, Więcborka. Proponowane ceny zróżnicowane - od blisko 600 do 400,6 tys. zł. Prace zdecydowano się powierzyć wykonawcy spod Grudziądza, który zaproponował najniższą cenę.

„Przedmiotem zamówienia są roboty polegające na budowie drenażu powierzchniowego wraz z wykonaniem wyłotów do rowu melioracyjnego oraz przebudową nawierzchni z krat ażurowych w ramach zadania: Zabezpieczenie skarpy przy moście kolei wąskotorowej w Koronowie. Potrzeba przebudowy skarpy poprzez budowę drenażu wynika z problemu jej sukcesywnego rozmywania w wyniku opadów atmosferycznych” - czytamy w dokumentach przetargowych.

- Jeszcze nie podpisaliśmy umowy ze zwycięzcą przetargu. Czekamy na resztę dokumentów - informuje nas burmistrz Koronowa.

Pomoc chce tylko starostwo

Wybór wykonawcy to jedno, drugie to sfinansowanie zadania. Most kolejki wąskotorowej w Koronowie jest wielką atrakcją. Władze gminy liczyły na pomoc przy likwidacji osuwiska. Wysłano pisma z prośbą o wsparcie do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy, a także do marszałka województwa i wojewody.

A co z innymi samorządami? - Nawet nam nie odpisano - przyznaje gorzko Patryk Mikołajewski, wójt Koronowa.

Most kolejki wąskotorowej w Koronowie to jeden z cudów techniki, najwyższa taka konstrukcja w Europie. Zawieszony 18 metrów nad lustrem Brdy, osadzony na ażurowych przęsłach, budzi zachwyt od dziesięcioleci. Zbudowano go jeszcze w dziewiętnastym wieku - w latach 1894-95.

Ostatni pociąg osobowy kolejki wąskotorowej przejechał po nim w 1969 roku, a ostatni towarowy 31 marca 1992 roku. Teraz to trasa rowerowa.

©

KRÓTKO

997

Policjanci z Bydgoszczy wyjaśniają przyczyny i okoliczności śmierci 63-letniego mężczyzny, którego ciało wyłowiono 25 lutego z Brdy

Bydgoscy policjanci ustalili tożsamość mężczyzny, którego dryfujące ciało znaleziono w Brdzie przy Wyspie Młyńskiej. - Jest to ciało 63-letniego mężczyzny - powiedział nam sierż. sztab. Jakub Skrzypek z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. - Policjanci wyjaśniają przyczyny i okoliczności jego śmierci. Ciało starszego mężczyzny wyłowione zostało między domkami na wodzie, niedaleko ulicy Tamka. **SP**

Wieczorna bójką w Bydgoszczy. Ugodzony ostrym narzędziem mężczyzna trafił do szpitala

26 lutego koło godziny 20 w rejonie Ronda Fordońskiego w Bydgoszczy doszło do bójki. 21-latek, został ugodzony ostrym narzędziem. Trafił do szpitala. Jego o trzy lata młodszy przeciwnik, na widok policjantów zaczął uciekać, ale został zatrzymany i usłyszał kilka zarzutów. - Kradzież rozbójnicza, uszkodzenie ciała i posiadanie środków odurzających - informuje nadkom. Lidia Kowalska z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. **SP**

Śmierć mieszkanki Osiedla Leśnego w Bydgoszczy. Prokurator zlecił sekcję zwłok

Służby zostały zaalarmowane przez jednego z lokatorów, który schodził schodami w klatce bloku przy ulicy Lelewela w Bydgoszczy. Znalazł leżącą na posadzce kobietę. - Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego - mówi nadkom. Lidia Kowalska z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. - Niestety stwierdzono, że kobieta nie żyje. Jak się okazało, zmarła to licząca 60 lat mieszkanka tego samego bloku. Wstępnie, zaznacza nadkom. Kowalska, nie stwierdzono, by do śmierci kobiety przyczyniły się „osoby trzecie”. - Wyjaśniamy okoliczności tego zgonu - mówi policjantka. Postępowanie jest prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Północ. Jak się dowiedzieliśmy, kluczowe dla wyjaśnienia okoliczności śmierci 60-latki będą wyniki zleconej przez prokuratora sekcji zwłok. Na wyniki badania sekcyjnego trzeba będzie poczekać kilka tygodni. Policja na razie nie udziela żadnych innych informacji w tej sprawie. Dla mundurowych istotne będzie dotarcie do krewnych zmarłej. **MC**

10-letni Mikołaj z gminy Dobrcz potrzebuje podnośnika za 70 tysięcy złotych

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Rodzice 10-letniego Mikołaja z gminy Dobrcz zwracają się z apelem o pomoc. Ich syn choruje na rdzeniowy zanik mięśni typu 1 (SMA1). To choroba, która stopniowo odbiera siłę mięśni.

Rodzice Mikołaja wiele lat temu usłyszeli diagnozę, która może zmozić. Rdzeniowy zanik mięśni typu 1 to choroba, która może zabić bardzo szybko. Na szczęście 9 lat temu w klinice w Genui Mikołaj dostał lek powstrzymujący SMA1, ale nie rozwiązujący wszystkich problemów.

„Mikołaj jest już po dwóch poważnych operacjach kręgosłupa. Cały jego kręgosłup został ustabilizowany prętami. Te operacje były konieczne, by mógł dalej funkcjonować i oddychać w bezpieczniejszej pozycji. Jednak od tego momentu każde podniesienie, każdy transfer z łóżka na wózek czy do łazienki musi być wykonywany z ogromną ostrożnością. Jeden niekontrolowany ruch może oznaczać ból, a nawet zagrożenie dla jego zdrowia. Z każdym rokiem Mikołaj jest większy i cięższy. My jesteśmy

coraz bardziej przeciążeni fizycznie. Robimy wszystko, aby zapewnić mu bezpieczeństwo, ale wiemy, że bez odpowiedniego sprzętu to tylko kwestia czasu, aż stanie się coś złego - albo jemu, albo nam” - piszą Agnieszka i Paweł.

Mikołajowi potrzebny jest specjalistyczny podnośnik sufitowy. Ten sprzęt pozwoli bezpiecznie i stabilnie przenosić Mikołaja - bez ryzyka, bez bólu,

bez szarpania. To dla niego większy komfort i godność. Dla rodziców możliwość dalszej opieki bez niszczenia własnego zdrowia. Koszt zakupu i montażu podnośnika to 62 000 zł.

„To kwota, której sami nie jesteśmy w stanie udźwignąć. Równie mocno potrzebujemy krzesła kąpielowego, które ułatwi kąpiel Mikołaja i będzie bezpieczna. Koszt to 11 000 zł. Prosimy - jeśli możesz, pomóż

nam zapewnić Mikołajowi bezpieczeństwo. Każda złotówka ma znaczenie. Z całego serca dziękujemy za każdą pomoc”.

Na portalu zrzutka.pl z 73 potrzebnych tysięcy na koncie jest 17,5 tysiąca. Jeśli ktoś z naszych Czytelników może wesprzeć tę zbiórkę, zachęcamy do odwiedzenia strony Zrzutka: „Podnośnik, który da Mikołajowi bezpieczeństwo”.

©



Mikołaj jest po dwóch operacjach. Jego kręgosłup został ustabilizowany prętami

Bydgoszcz

Mosty Solidarności są kłopotem dla rowerów

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

W ostatni piątek lutego odbył się przejazd Bydgoskiej Masy Krytycznej. To spotkanie miało charakter tematyczny - rowerzyści nagłośnili problem infrastruktury przy Mostach Solidarności.

Rowerzyści ruszyli ze Starego Rynku w piątek (27 lutego) ok. godziny 18. Pogoda im sprzyjała, bo temperatury poszły w ostatnich dniach do góry. Przejazd prowadził także przez Mosty Solidarności, a jak informowali organizatorzy, Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy kończy administracyjne przygotowania do przebudowy obiektów na ul. Focha.

- Najpierw generalny lifting przejdzie północna strona, w drugim etapie - południowa. Co się zmieni dla rowerzystów? Niestety nic... Mosty te, stając się ważną przeprawą przez centrum Bydgoszczy, mają już infrastrukturę rowerową. Dzięki naszym zabiegom we wcześniejszych latach udało się utworzyć drogi dla cyklistów po obu stronach. Są one jednak „ślepe” - brakuje przede wszystkim zjazdu na bulwary - zaalarmowała Bydgoska Masa Krytyczna.

Jak dodano, inwestycja pochłonie znaczące środki, ale infrastruktura rowerowa będzie odnowiona, a nie ulepszona. Sama przebudowa jest zdaniem społeczników doskonałą okazją, aby wprowadzić nowe rozwiązania. Jako przykład

tego, że miasto nie uczy się na błędach, wskazano Trasę Uniwersytecką, gdzie nie uwzględniono potrzeb rowerzystów.

- Infrastruktura rowerowa zakończy się na mostach, wykonanie zjazdów znajduje się już poza ich powierzchnią, dlatego nie zostaną wykonane. Z naszych obserwacji wynika, że nie jest to kwestia finansowa, ale szerszego, perspektywicznego myślenia. Ze względu na lokalizację drogi rowerowe powinny zostać również poszerzone by obsłużyć rosnący ruch rowerowy w centrum miasta - stwierdza Bydgoska Masa Krytyczna.

Stowarzyszenie próbuje jeszcze wpłynąć na zmianę decyzji, a przejazd jest jedną z form nagłośnienia sprawy.

- Ostatnio dyskutowaliśmy na ten temat na Zespole ds. polityki rowerowej. To duża inwestycja, a skupia się jedynie na moście. Już na poziomie koncepcji, której nie dostaliśmy do zaopiniowania, nie zostały utworzone połączenia z bulwarami. Z punktu widzenia rowerzystów nic się nie poprawi. Każdy wie, jak trudno tam się dostać na bulwary - mówi Sebastian Nowak, przewodniczący Bydgoskiej Masy Krytycznej.

- Będziemy rozmawiać z Urzędem Miasta Bydgoszczy. Liczymy, że jeśli nie w ramach samej inwestycji, to może jako poboczny mniejszy projekt uda się przygotować rozwiązanie, które połączy istniejącą trasę z bulwarami - dodaje Sebastian Nowak. ©©



Bydgoska Masa Krytyczna chce, aby przy okazji zmian na mostach, wprowadzić dogodny zjazd na bulwary

BTBS będzie wkrótce budowało swoje kolejne bloki w Fordonie

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Bydgoskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego ma pozwolenie na rozpoczęcie nowej inwestycji na Osiedlu Tatrzańskim. A w maju do użytku mają zostać oddane dwa bloki w Śródmieściu.

Jesienią 2025 roku miasto przekazało na rzecz Bydgoskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego działki przy skrzyżowaniu ulic Orłąt Lwowskich i Pelplińskiej. Przygotowana została już wymagana dokumentacja projektowa i właśnie wydano pozwolenie na budowę. Bydgoski ratusz informuje, że spółka planuje tam wzniesienie trzech 5-kondygnacyjnych bloków ze 110 mieszkaniami z dużymi tarasami i loggiami.

Elewacja budynku utrzymana będzie w biało-szarej kolorystyce z pomarańczowymi akcentami. W ramach zagospodarowania terenu powstanie plac zabaw, miejsca parkingowe, podziemny garaż dla 94 pojazdów, wiaty śmietnikowe i nasadzona zostanie zieleń. Przebudowana również zostanie sieć Komunalnego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Bydgoszczy.

Bydgoskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego wystąpi do Banku Gospodarstwa Krajowego z wnioskiem o finansowe wsparcie budowy, które może pokryć aż 80 pro-



Na Osiedlu Tatrzańskim w Fordonie powstaną trzy 5-kondygnacyjne bloki. Będzie w nich 110 mieszkań

cent kosztów przedsięwzięcia szacowanego na ponad 60 milionów złotych.

Z kolei ratusz planuje w 2026 roku dokapitalizować program inwestycyjny Bydgoskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego kwotą blisko 84 milionów złotych.

Dotychczas BTBS wybudowało 1462 mieszkania na wynajem. W zasobach spółki mieszka obecnie około 3400 osób.

W mieście realizowane są też inne zadania spółki. Przy ul. Posłusznego na Terenach Nadwiślańskich wznoszone są dwa bloki z 68 mieszkaniami.

Finiszuje natomiast warta 54 miliony złotych inwestycja w Śródmieściu. W maju do użytku mają zostać oddane dwa budynki. Blok przy ul. Zygmunta Augusta 30 ma 7 kondygnacji, podziemną halą garażową, 101 mieszkań i 2 lokale usługowe. Do obiektu zostanie dobudowana kolejna klatka mieszkaniowa. Z kolei nieruchomości przy ul. Rycerskiej 11 i 13 (każda z dwóch klatek to

inny adres) liczy 4 kondygnacje, na których jest 26 mieszkań. Niestety, termin zakończenia inwestycji (rozpoczęła się w IV kwartale 2023 roku) był już pięć razy przesuwany. Początkowo lokale miały zostać oddane do użytku w czerwcu 2025 roku. Później termin przesuwano na jesień, grudzień, przełom stycznia i lutego 2026 roku, a teraz na maj.

Przyszli lokatorzy zostali poinformowani przez Bydgoskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, że Enea Operator nie zapewniła w planowanym terminie niezbędnego zasilania energetycznego budynków. Spółka wyjaśniła nam, że dwukrotnie musiała unieważnić postępowania przetargowe z powodu braku ofert na realizację skomplikowanego zadania. Dopiero trzeci przetarg pozwolił na wyłonienie wykonawcy. Prace związane z przyłączeniem bloków do sieci elektroenergetycznej już ruszyły i najpóźniej do końca maja bloki przy ul. Rycerskiej i Zygmunta Augusta będą zasiedlone.

Dotychczas Bydgoskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego wybudowało 1462 mieszkania na wynajem. W zasobach spółki w dzielnicach Fordon, Osowa Góra, Jary, Bartodziej, Okole, Szwederowo mieszka obecnie około 3400 osób. Najemcami lokali spółki zamierza zostać kolejnych ponad 3,5 tysiąca bydgoszczan. ©©

Szwederowo pięknieje dzięki remontom

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Przy charakterystycznym skrzyżowaniu ulic na Szwederowie (Orla, Skorupki, Podgórnego, Leszczyńskiego, Nowodworska) wyremontowano dwie kamienice. To tylko część zmian w tej dzielnicy.

Jak informuje miasto, pierwsza z kamienic - ta przy Orlej 2 jest piętrowym obiektem posiadającym poddasze. Wzniesiono ją w 1899 roku. Data budowy znajduje się na kartuszu wyeksponowanym w szczycie narożnika. Są też na nim inicjały HK. Na elewacji zachowały się gzymsy, opaski okienne i naczółki. Całość została odświeżona, ścianę pomalowano beżową farbą. Kamienica wygląda jak przeszło 120 lat temu, kiedy ją wzniesiono. Inwestorem prac była Administracja Domów Miejskich. Ich koszt wyniósł około 280 tys. złotych.



Przy charakterystycznym skrzyżowaniu na Szwederowie odnowiono między innymi tę kamienicę

Po drugiej stronie wyremontowano kamienicę pod adresem ks. Skorupki 1. Przebudowano w niej przegrody zewnętrzne oraz wykonano remont elewacji frontowych. Kamienica powstała około 1890 roku na planie zbliżonym do litery L. Składa się z dwóch części - piętrowej zamykającej perspektywę ulicy Podgórnego oraz par-

terowej od strony ulicy Skorupki. Parter zaadaptowany jest na lokal usługowy.

To miejsce zmieniło się nie tylko ze względu na remont kamienic. Rok temu przebudowano całe skrzyżowanie. Zwiększono szczyt Podgórnego, wydzielając miejsca postojowe i małe skwery zieleni. Na nich wiosną tego roku - w ramach inwestycji

realizowanej z pieniędzy Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego - dosadzono krzewy. Skwer zdobią m.in. róże, berberysy, sosny górskie i wiąz holenderski.

W ubiegłym roku Miejskie Wodociągi i Kanalizacja wybudowały na tym skrzyżowaniu zbiornik podziemny, który przechwytywa nadmiar deszczówki. Jest częścią systemu chroniącego tę część Szwederowa i Starego Miasta przed zalewaniem.

Aktualnie trwa też remont kamienicy przy ul. Orlej 37, która została wzniesiona około 1890 roku oraz budynku przy ul. Leszczyńskiego 14.

Stara część Szwederowa przez lata nie miała dobrej sławy wśród Bydgoszczan, obecnie jednak staje się coraz bardziej estetycznym i bezpiecznym miejscem. Ceglane kamienice zyskują nowe elewacje, a w miejscu dawnych budynków powstają również nowoczesne bloki. ©©

Bankowość
Korporacyjna
i Inwestycyjna



Bank Polski

Czysta energia jest wokół nas

PKO Bank Polski.
Partner w finansowaniu
transformacji
energetycznej

Leasing
Faktoring
Bankowość transakcyjna
Finansowanie handlu
Produkty kredytowe
Oddziały zagraniczne

Udzielenie kredytu i zawarcie umowy leasingu są uzależnione od oceny zdolności kredytowej i sytuacji finansowej klienta. Szczegóły oraz tabela prowizji i opłat są dostępne w oddziałach PKO Banku Polskiego oraz na stronie pkobp.pl.

Jubileuszowe Misterium Męki Pańskiej w Fordonie

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

„Wspólna droga” - pod takim hasłem w Niedzielę Palmową (29 marca) w fordońskiej Dolinie Śmierci odbędzie się 25. Misterium Męki Pańskiej.

Organizatorami spektaklu są tradycyjnie Duszpasterstwo Akademickie Martyria we współpracy z parafią NMP Królowej Męczenników i św. Jana Pawła II Papieża w Bydgoszczy Fordonie.

- Przygotowania do misterium rozpoczęliśmy w październiku ubiegłego roku - mówi Paulina Bonin, koordynatorka działu mediów i promocji 25. Misterium Męki Pańskiej. - W poprzedniej edycji w organizacji tego przedsięwzięcia zaangażowało się około 400 osób. Mam tu na myśli nie tylko aktorów i statystów, ale też wolontariuszy. Szacujemy, że w tym roku będzie to podobna liczba.

Misterium odbędzie się po raz 25. - Tak naprawdę przygotowujemy je już od 26 lat. Przez te ponad dwie dekady Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci nie odbyło się dwa razy - mówi Paulina Bonin. - W 2013 przeszkodziła pogoda, przymrozki i śnieg uniemożliwiły zbudowanie wtedy sceny. Z kolei w 2020 powodem była pandemia.

Wzorem lat ubiegłych autorką scenariusza i reżyserem jubileuszowego widowiska pasyjnego będzie Mariola Ciesielska. Hasło tegorocznego wydarzenia brzmi „Wspólna droga”. - Należy je rozumieć wielowymiarowo -

podkreśla Paulina Bonin. - Po pierwsze, będzie to nawiązanie do jubileuszu 25-lecia i osób, które pierwotnie tworzyły misterium. Po drugie, odwołanie do Roku Liturgicznego odbywającego się pod hasłem „Uczniowie - Misjonarze”.

Wyjątkowość fordońskiego misterium polega na tym, że zawsze sceny biblijne przeplatają się z wątkami współczesnymi, które dotyczą problemów ludzi XXI wieku. To odróżnia je od innych tego typu przedsięwzięć w kraju. - Zazwyczaj w misterium mocniej akcentowane były wątki współczesne. W tym roku skoncentrujemy się bardziej na części biblijnej - mówi Paulina Bonin. - Podczas misterium będzie przewijał się wątek uczniów, którzy przechodzą wspólną drogę. Wspólną drogę pokonujemy również my wszyscy angażujący się w misterium.

Dodajmy, że 25. Misterium Męki Pańskiej w fordońskiej Dolinie Śmierci odbędzie się 29 marca w Niedzielę Palmową. Tradycyjnie zaplanowano dwa spektakle. Jeden rozpocznie się o godz. 16, drugi o godz. 20.

- Dzień wcześniej planujemy próbę generalną - mówi Paulina Bonin. - Czeka nas wiele pracy, co roku ulepszeń wymagają np. stroje, które się zużywają, czy scenografia. Organizacja misterium to duże wyzwanie logistyczne. Osoby, które chciałyby się w nią włączyć mogą się z nami kontaktować za pośrednictwem mediów społecznościowych, na naszych profilach na Facebooku i Instagramie.

©©

Milionowe dofinansowanie pomoże lepiej leczyć w Bizielu

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Szpital Uniwersytecki nr 2 im. dra Jana Bizuela w Bydgoszczy otrzymał ponad 27 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności na projekty, które mają zostać zakończone w 2026 roku.

We wrześniu 2025 roku placówka rozpoczęła realizację zadania „Rozwój działalności Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dra Jana Bizuela w Bydgoszczy w świadczeniach opieki zdrowotnej w rodzajach i zakresach kardiologicznych”. Projekt w ramach komponentu D „Efektywność, dostępność i jakość systemu ochrony zdrowia” Inwestycja D1.1.1 „Rozwój i modernizacja infrastruktury centrów opieki wysokospecjalistycznej i innych podmiotów leczniczych” ma zostać zakończony do końca czerwca 2026 roku. Jego całkowita wartość wynosi 16 439 965,44 zł, zaś dofinansowanie 15 262 136,02 zł.

„Celem nadrzędnym inwestycji jest podniesienie jakości opieki zdrowotnej, poprawa efektów zdrowotnych, komfortu i bezpieczeństwa pacjentów, a także optymalizacja pracy personelu i obniżenie kosztów operacyjnych w obszarze chorób układu krążenia” - informuje bydgoski szpital.

W ramach inwestycji zakupiony zostanie następujący sprzęt: echokardiograf mobilny,



FOT. DARIUSZ BLOCH

Biziel otrzymał ponad 27 mln zł dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności

trzy echokardiografy cyfrowe 4D przewoźne, cztery echokardiografy podręczne z ekranem bezprzewodowym, sześć aparatów EKG 12-kanalowych, dziesięć kardiowerterów-defibrylatorów dwufazowych, generator fal o częstotliwościach radiowych RF współpracujący z nożami pla-

zmowymi do cięcia tkanek miękkich, konsola do obrazowania wewnątrzczaszkowego tętnic wieńcowych z pomocą optycznej koherentnej, tomograf, system do zaawansowanych badań elektrofizjologicznych, pompa uniwersalna do chłodzenia cewników ablacyjnych RF, doposażenie systemu elektroanatomicznego 3D do mapowania serca (J&J B-W Carto) w opcję DX wizualizacji standardowych cewników elektrofizjologicznych, stymulator elektrofizjologiczny wysokonapięciowy do zabiegów kardioneuroablacji, system monitoro-

Szpital kupi między innymi dwa przenośne urządzenia USG, system analizy holterowskiej EKG oraz tomograf komputerowy

Pół wieku bydgoskiego „Elektryka”. Szukuje się wielkie świętowanie

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Uroczysta gala, spotkania w murach szkoły, a wieczorem jubileuszowy bal - Zespół Szkół Elektrycznych w Bydgoszczy przygotowuje się do jubileuszu 50-lecia.

Wielka gala jubileuszowa odbędzie się 11 kwietnia o godz. 11 w nowym kampusie Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, a konkretnie w sali symfonicznej. Weźmie w niej udział wielu gości, w tym dwie poprzednie dyrektorki szkoły: Elżbieta Biegańska (kierowała placówką w latach 1991-2007) i Wiesława Sraga (dyrektorka w latach 2007-2022).

- Przygotowania do jubileuszu rozpoczęliśmy w październiku ubiegłego roku - mówi Ewelina Lewicka, dyrektor Zespołu Szkół Elektrycznych w Bydgoszczy. - Musieliśmy podzielić się zadaniami i zadbać o wiele rzeczy,

m.in., o zaproszenia, scenariusz gali, oprawę muzyczną. To było duże wyzwanie organizacyjne.

Już wiadomo, że zainteresowanie udziałem w gali jest duże. Z każdym dniem przybywa gości. Nie ma w tym zaskoczenia, bo szczególnie dla absolwentów 50-lecie „Elektryka” to okazja do wspomnień i spotkań z kolegami i koleżankami z lat szkolnych.

W dniu jubileuszu od godz. 13.30 do 16 będzie można także zwiedzić szkołę przy ul. Stawowej 41 i zobaczyć jak się zmieniła.

- Chcemy przygotować sale pod konkretne roczniki absolwentów. To z pewnością ułatwi im spotkanie - mówi Ewelina Lewicka. - W szkole będzie działała kawiarenka, nie zabraknie też tortu jubileuszowego. Będzie można obejrzyć wystawę zdjęć, wiele z nich pochodzi z naszych szkolnych zasobów, ale są też fotografie udostępnione przez naszych absolwentów. Pokażemy

stare dzienniki i kroniki szkolne.

Z okazji jubileuszu szkoła przygotowała monografię. Jej autorami są nauczyciele „Elektryka”. Aktualnie publikacja znajduje się w druku. W przygotowaniu jubileuszu włączyli się także aktualni uczniowie ZS

Elektrycznych, którzy dostali ciekawe zadanie konkursowe.

- Zależało nam, by pokazać jak zmieniły się konkretne miejsca w szkole - mówi Ewelina Lewicka. - W tym celu otrzymali oni zdjęcia tych miejsc sprzed lat. Na tej podstawie mieli je roz-

poznać i sfotografować. Efekty ich pracy będzie można zobaczyć 11 kwietnia na wystawie w murach szkoły. Tego dnia planujemy też w naszej siedzibie przy ul. Stawowej 41 prezentację „Szkoła wczoraj i dziś”, na gali w kampusie Akademii Muzycznej pokażemy z kolei historię szkoły w oryginalnej wersji „W starym kinie”.

W czasie uroczystości jubileuszowej listy gratulacyjne od prezydenta Bydgoszczy otrzymają nauczyciele „Elektryka”, którzy mają szczególne osiągnięcia w pracy. Wręczone zostaną też Medale Dyrektora Zespołu Szkół Elektrycznych.

- Uchonoruję nimi osoby, które najdłużej pracują w naszej szkole - mówi Ewelina Lewicka. - „Najmłodszy” w tym gronie pracują u nas 28 lat, „najstarszy” mogą pochwalić się ponad 31-letnim stażem.

Wieczorem na finał tego wyjątkowego dnia o godz. 18 w

Dworze Hulanka odbędzie się „Biesiada z Elektrykiem”. Bal planowany jest na 120 osób.

Dodajmy, że obecnie w skład Zespołu Szkół Elektrycznych wchodzi Technikum Elektryczno-Energetyczne nr 2 i Branżowa Szkoła I Stopnia Elektryczna nr 2. W placówce uczy się ponad 400 uczniów, którzy kształcą w 5 zawodach. W technikum to zawody: technik elektryk, technik energetyk, technik chłodnictwa i klimatyzacji, w branżówce - elektryk i elektromechanik.

Przez pół wieku bydgoski „Elektryk” miał sześciu dyrektorów. Placówką kierowali kolejno: Walerian Jankowiak (lata 1976-1981), Czesław Łopatka (1981-1983), Józef Szczurek (1983-1991), a następnie wspomniane już panie: dyrektor Elżbieta Biegańska i dyrektor Wiesława Sraga. Od 2022 r. placówkę szefuje Ewelina Lewicka. ©©



Tak teraz prezentują się wnętrza Zespołu Szkół Elektrycznych w Bydgoszczy

FOT. ARKADIUSZ WOJTAŚIEWICZ

Źle wjedziesz, zapłacisz 150 złotych kary

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Kierowcy ukarani przez firmę Anpol twierdzą, że byli strasznie wysokimi mandatami, ale sprawę można „załatwić” za 150 zł. Spółka tłumaczy, że jej działanie wynika z umowy z PKS w Bydgoszczy.

Na stronie 1 opisujemy historię mężczyzny, który został ukarany finansowo przez pracownika firmy Anpol na terenie dworca PKS w Bydgoszczy. Podobna sytuacja przydarzyła się kobiecie, która omyłkowo wjechała na teren PKS 25 lutego. Pisała o tym na facebookowym profilu Bydgoszczanie: „Omyłkowo wjechałam nie pod właściwy szlaban, oddawałam auto zastępcze. Wyleciał jakiś człowiek, machnął mi legitymacją niby inspektora drogowego. Chciał być dobrym wujkiem. Powiedział, że „jest tu monitoring, że zaraz przyjedzie policja”, że dostanę mandat 1000-2000 zł i punkty karne, ale on może załatwić, wystawi mi „mandat” 150 zł i wyśle info do policji”.

O parkingu firmy Anpol przed dworcem PKS informowaliśmy wielokrotnie. Sprawa była przedmiotem śledztwa



Kto minie zjazd na parking i w porę nie zawróci, tylko pojedzie dalej, przez teren PKS-u, narazi się na karną opłatę naliczoną przez firmę parkingową

prowadzonego przez bydgoską prokuraturę. Prokurator Adrianna Bojarska-Majchrzak tłumaczyła, że nie dopatrzonego w działaniach firmy Anpol: - Teren, o który chodzi jest terenem prywatnym, dzierżawionym firmie. Brakuje przesłanek wskazujących na dopuszczenie się czynu zabronionego.

Na decyzję śledczych wpłynęło zażalenie. Autorem zawi-

domienia był Maciej Domagała, kierowca, który też miał „przygodę” z parkingowymi w tym miejscu. Informował, że „Pracownicy firmy Anpol, legitymujący się plakietkami PKS, zatrzymują kierowców wjeżdżających na te działki, informując ich o rzekomym złamaniu przepisów ruchu drogowego na podstawie znaku B-1, który zabrania wjazdu. Następnie proponują kierowcom dwa rozwiązania:

wezwanie policji lub opłacenie „opłaty” 120 zł za „nieuprawniony wjazd.”

Postępowanie zostało umorzono w 2024 roku. Przy wjeździe pojawiło się nowe oznakowanie. - ZDMiKP niezwłocznie po otrzymaniu informacji o dokonywaniu poboru opłat na terenie drogi publicznej przez firmę Anpol wystąpił do PKS o zaprzestanie procedury - informowali drogowcy. - Jednocześnie przystąpiliśmy do opracowania zmian w oznakowaniu, aby nie dochodziło do takich incydentów na terenie zarządzanym przez ZDMiKP w przyszłości. Przygotowaliśmy nowy projekt organizacji ruchu, w którym uzupełniliśmy informację o wjeździe na teren PKS-u, ustawiliśmy kilka dodatkowych znaków w obszarze ul. Jagiellońskiej w bezpośredniej bliskości wjazdu na teren Dworca, zlikwidowaliśmy możliwość parkowania pojazdów pod estakadą Trasy Uniwersyteckiej, na odcinku drogi równoległej do Trasy Uniwersyteckiej wprowadziliśmy ruch dwukierunkowy.

Kierowcy, którzy miną zjazd na płatny parking, często jadą prosto przed siebie. By jednak wjechać z powrotem na ulicę Jagiellońską, trzeba pobrać bilet

(pierwsze 10 minut postoj jest darmowe), a następnie zeskanować go przy wyjeździe.

Zmiany wprowadzono na terenie, którym ZDMiKP zarządza. - Obecnie wszystkie pojazdy wjeżdżające zjazdem z ul. Jagiellońskiej w kierunku dworca PKS muszą finalnie i tak skorzystać z przejazdu przez parking PKS-u przed terminalem, przejazd ten jest jak wcześniej darmowy. Dla kierowców, którzy wjechali dalej w kierunku terminala drogą wzdłuż Trasy Uniwersyteckiej w ramach nowego oznakowania jest możliwość powrotu i przejazdu darmowego przez parking PKS-u - słyszymy w ZDMiKP.

Spółka Anpol wyjaśnia: „Obowiązek respektowania Regulaminu i obowiązującej organizacji ruchu kołowego przez kierowców poruszających się na terenie PKS w Bydgoszczy, wynika z potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa pozostałych użytkowników Dworca oraz egzekwowany jest przez odpowiednie przeszkoleny do takich działań, personel naszej Spółki”.

Przemysław Kunca, dyrektor zarządzający i prokurent Anpol FUH Sp. z o.o. dodaje, że pobieranie opłat od kierowców, którzy przejeżdżają przez teren PKS-u, wynika z umowy, jaką firma ma

ze spółką komunikacyjną. - To umowa podpisana na kontrolę ruchu dworca autobusowego ze spółką PKS Bydgoszcz, właścicielem prywatnego terenu.

Jest to jedna z dwóch umów, jakie firma ma podpisane z PKS.

- Pierwsza dotyczy dzierżawy parkingu przed terenem dworca, to teren za szlabanami. Druga dotyczy kontroli ruchu pojazdów wjeżdżających na dworzec - mówi dyrektor. - Żeby pojazd mógł wjechać w strefę dworcową, jasno określoną i dobrze oznakowaną obecnie, musi posiadać umowę podpisaną ze spółką PKS, bądź opłacony wjazd za korzystanie z terenu dworca. Jeżeli ktoś bez takiego zezwolenia wjedzie, podlega jednorazowej opłacie.

A co z pracownikami Anpol, którzy - zdaniem kierowców - informują o wezwaniu policji? - Z regulaminu wynika, że powinni wezwać policję.

Inna kwestia dotyczy - też wynika to z relacji kierowców - straszenia wysokimi mandatami. - Nasi pracownicy nie mają zgody, żeby używać tego typu stwierdzeń i jestem przekonany, że tego nie robią. Mają zadanie dobrze poinformować, dlaczego, na jakich zasadach, co tu się odbywa. ©©

Nowy rozkład jazdy linii „ZaT”. Od poniedziałku ma być bardziej punktualnie

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Od 2 marca linia autobusowa ZaT, dojeżdżająca do pętli Las Gdański, będzie kursować zgodnie z nowym rozkładem jazdy.

Od 7 stycznia trwa przebudowa pętli Las Gdański. W związku z inwestycją tramwaje nie kursują w kierunku Myślęcinka. Linie tramwajową nr 1 zawieszono. Linia nr 2 od przystanku Gdańska/Chodkiewicza kur-

suje dalej w kierunku pętli Bielawy. Z kolei „10” od ronda Jagiellonów porusza się ul. Focha i Nakielską do pętli Wilczak.

Na czas remontu wprowadzono komunikację zastępczą. Autobus ZaT jedzie od ronda Jagiellonów do pętli Las Gdański zatrzymując się na przystankach Plac Praw Kobiet, Plac Wolności, Gdańska/Cieszkowskiego, Gdańska/Chodkiewicza, Gdańska/Artyleryjska, Gdańska/Czerkaska (w przeciwnym kierunku Gdańska/Powstańców Warszawy) i Stadion

Zawisza. Według rozkładu powinien pokonywać trasę w ciągu 11 minut - szybciej niż tramwaj. W praktyce, gdy sprawdzaliśmy to w styczniu, zajmowało mu to 14-15 minut.

Jak tłumaczyli nam w styczniu drogowcy, pierwsze dni funkcjonowania zmian to zawsze czas obserwacji i zbierania danych na temat punktualności przejazdów. Kolejnym krokiem może być tzw. kalibracja linii, tak aby dostosować przejazdy do zapotrzebowania pasażerów i rzeczywistych wa-

runków ruchu o danej porze dnia. W połowie lutego dodano, że optymalizacja rozkładu linii to proces wieloetapowy. Na podstawie danych zebranych w ferie wynikało, że poziom punktualności w tym okresie wzrósł do 90%. Rzeczniczka prasowa ZDMiKP wyjaśniła wówczas, że trwa analiza zebranych danych i weryfikacja ich powtarzalności w różnych porach dnia. Proces dobiegł końca. - Na podstawie zebranych danych i biorąc pod uwagę duże zróżnicowa-

nie czasów przejazdu w różnych porach dnia przygotowaliśmy korekty rozkładów, które znacząco obowiązywać od poniedziałku (02.03.). Linia ZaT zostanie wzmocniona dodatkowym pojazdem, co powinno wpłynąć na poprawę punktualności kursowania linii zastępczej - poinformowali w piątek drogowcy.

Czas trwania kursu wydłużono z 11 do 13 minut, a w drodze z Lasu Gdańskiego do 14. Przed wyruszeniem w drogę warto zapoznać się z dostę-

nym na stronie zdmikp.bydgoszcz.pl/rozkladem. Wiele kursów startuje o innej godzinie i jazda na pamięć może sprawić przykrą niespodziankę. Od godziny 8 do 17 realizowanych będzie po 5 przejazdów na godzinę w każdą stronę. Ostatni kurs w kierunku pętli przesunięto z 23:05 na 23:10.

Wykonawcą przebudowy pętli Las Gdański jest firma Balzola. Wartość kontraktu to prawie 16 milionów złotych. Realizacja prac potrwa rok. ©©

REKLAMA

0011470601

Co sztuczna inteligencja sądzi o naszym regionie? „Nie karze biedą, ale rzadko nagradza ambicję finansową”

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Jak algorytmy widzą nasz region jako przestrzeń do codziennego życia? Wnioski, jakie wyciągają ChatGPT, Gemini, GROK i Claude są zaskakująco zbieżne, choć akcenty rozłożone są inaczej.

Problemem akcentowanym przez wszystkie AI jest wątek zarobków, który powraca we wszystkich analizach. Kujawsko-Pomorskie przegrywa poziomem wynagrodzeń nie tylko z Warszawą czy Trójmiastem, ale też z Wielkopolską i Dolnym Śląskiem.

AI podkreślają, że nawet w największych miastach województwa sufit płacowy jest wyraźnie niższy, a ścieżki wzrostu krótsze. Jedną z odpowiedzi ujmuje to wprost: region „nie karze biedą, ale rzadko nagradza ambicję finansową”. Dla osób wchodzących na rynek pracy oznacza to wolniejszy start, a dla specjalistów - częstą konieczność wyboru między zarobkami a miejscem zamieszkania.



Węgł AI nasz region to miejsce, w którym życie toczy się regularnie, czasem wręcz monotennie

FOT. AGNIESZKA ROMANOWICZ

Rynek pracy? U nas wąski i nierówny

AI zwracają uwagę na dużą koncentrację ofert w kilku punktach na mapie. Poza Bydgoszczą i Toruniem wybór szybko się kurczy, a w mniejszych miastach bywa wręcz symboliczny. Stabilność, owszem, jest, ale pod warunkiem, że wybierzemy życie blisko dużych centrów.

W analizach pojawia się też wątek „drenażu ambicji”. Młodzi, wykształceni mieszkańcy

często traktują region jako etap przejściowy. Jedną z AI uważa, że Kujawsko-Pomorskie dobrze radzi sobie z utrzymaniem miejsc pracy, gorzej z ich przyciąganiem w nowych, wyspecjalizowanych branżach.

Zdrowie i usługi: nierówności terytorialne

Ten minus wszystkie AI wskazują konsekwentnie (choć w publicznych dyskusjach o regionie pojawia się rzadko). Poza głównymi ośrodkami dostęp

do specjalistycznej opieki zdrowotnej bywa ograniczony, a kolejki dłuższe niż w największych miastach kraju.

Jedną z odpowiedzi podkreśla, że dla osób zdrowych to problem abstrakcyjny, ale w momencie poważniejszej choroby region „szybko pokazuje swoje peryferia”. Podobnie jest z usługami publicznymi - ich jakość mocno zależy od konkretnej gminy.

Kultura i bodźce: umiarkowanie zamiast intensywności

AI nie kryją, że Kujawsko-Pomorskie oferuje mniej wydarzeń, impulsów i nowości niż metropolie. Oferta kulturalna jest, ale ograniczona skalą. Dla części mieszkańców to wystarczające minimum, dla innych - stałe poczucie niedosytu.

GROK zauważa, że region „nie męczy nadmiarem”, ale też rzadko zaskakuje. To miejsce, w którym życie toczy się regularnie, czasem wręcz monotennie, co szczególnie odczuwają osoby przyzwyczajone do dużych miast.

Transport i codziennosc poza miastami

Choć główne trasy wypadają dobrze, Gemini wskazuje na słabości komunikacji lokalnej.

W mniejszych miejscowościach samochód bywa koniecznością. To ogranicza mobilność, szczególnie młodszych i starszych mieszkańców.

Z odpowiedzi czterech AI wyłania się obraz regionu, który daje spokój, ale odbiera tempo. Oferuje niższe koszty życia, ale w zamian wymaga zgody na niższe zarobki, mniejszy rynek pracy i uboższą ofertę usług.

Claude podsumowuje to tak: „Kujawsko-Pomorskie jest wygodne, dopóki nie oczekuje się od niego zbyt wiele. To nie region obietnicy ani spektakularnych szans. To region codzienności - przewidywalnej, tańszej i spokojniejszej, ale okupionej realnymi ograniczeniami. I właśnie od gotowości na te minusy zależy, czy okaże się dobrym miejscem do życia”.

Kujawy i Pomorze na tle innych regionów

Na tle reszty kraju Kujawsko-Pomorskie tradycyjnie lokuje się w środku tabeli.

W porównaniu z Mazowieckiem czy Małopolską region przegrywa rynkiem pracy i poziomem wynagrodzeń, ale wygrywa kosztami życia i mniejszą presją codzienności.

W Wielkopolsce i na Dolnym Śląsku gospodarka jest silniejsza i bardziej dynamiczna, u na łatwiej jednak o mieszkanie i spokojniejszy rytm dnia.

Na tle Pomorza Kujawsko-Pomorskie wypada taniej i mniej sezonowo, ale bez nadmorskiej atrakcyjności i dużego zaplecza usług nowej gospodarki.

Z kolei w porównaniu z regionami wschodnimi - jak Lubelskie czy Podkarpackie - Kujawy i Pomorze oferują lepszą infrastrukturę i dostęp do miast średniej wielkości, choć koszty życia są już wyższe.

©©

Czarne chmury nad BLIK-iem? Nie wszystkim się opłaca

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Po Euronecie, który jest największym operatorem bankomatów w Polsce, także Planet Cash zapowiada obniżenie limitów dla wypłat z użyciem kodu BLIK.

Euronet ma aktualnie 7624 bankomatów, a druga co do wielkości sieć zarządzająca ponad 5100 urządzeniami - 5100.

Do branżowego portalu Bankier.pl dotarł sygnał, że „spór o ekonomię wypłat Blikiem narasta”.

Serwis informuje, że ITCARD, operator sieci Planet Cash, od 2 marca podnosi do 4 000 zł maksymalną kwotę jednorazowej wypłaty kartami Mastercard i Visa, a jednocześnie zmienia zasady dla wypłat realizowanych kodem BLIK.

W tym przypadku limit nie będzie jednolity dla całej sieci i ma być uzależniony od „warunków ekonomicznych danej lokalizacji bankomatu”.

Ma to wynikać z konfliktu wokół stawek za wypłaty gotówki, które zdaniem operatora są zbyt niskie, a są na poziomie z... 2010 roku - czyli sprzed 16 lat!

Teraz mamy sytuację, że drugi co do wielkości operator



W 2025 roku użytkownicy wykonali w bankomatach 79 mln operacji BLIK-iem, co stanowiło 2,7 proc. wszystkich transakcji w takich urządzeniach w ubiegłym roku

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

niezależnej sieci bankomatów publicznie wskazuje, że wypłaty BLIK-iem są kompletnie nieopłacalne.

Jak pisze Bankier, decyzja ITCARD jest właśnie bezpośrednią konsekwencją braku ekonomicznego zbilansowania usługi wypłat kodem Blik przy rosnących kosztach ob-

slugi gotówki, logistyki i konwojowania, serwisu, czynszów, energii oraz utrzymania infrastruktury.

Planet Cash zaznacza jednocześnie, że zmiany limitów BLIK nie obejmą klientów wypłacających gotówkę w bankomatach banków współpracujących z Planet Cash.

I tak: trzeci jest Bank PKO BP (ok. 3 tys. bankomatów), kolejne Pekao S.A., Santander Bank Polska i Banki Spółdzielcze - BPS posiadają rozległą sieć, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach (ok. 1500 maszyn).

Jak już pisaliśmy, Euronet obniżył od 19 lutego w swoich

bankomatach limit jednorazowej wypłaty BLIK-iem z dotychczasowych 800 do... zaledwie 200 zł. To znaczy, że jednorazowo wypłacimy maksymalnie 200 zł, a jeśli potrzebujemy większej kwoty, musimy zrobić kilka wypłat BLIK-iem i, oczywiście, osobno zapłacić prowizję od każdej transakcji.

Dodajmy, że wypłata BLIK-iem z bankomatów „obcych” (do których zalicza się Euronet, jeśli wasz bank nie ma z nim specjalnej umowy) może kosztować, podobnie jak wypłata kartą - od ok. 2,50 zł do 5 zł, a w niektórych przypadkach nawet 7 zł lub określony procent od kwoty wypłaty.

Euronet tłumaczy 200-złotowy limit względami ekonomicznymi i koniecznością ograniczenia narastających strat. Ocenia, że obecny system rozliczeń z Polskim Standardem Płatności nie pokrywa kosztów utrzymania bankomatów. Argumentuje, że obsługa takich wypłat kosztuje więcej niż sam BLIK, co wymusza podjęcie kroków zmierzających do optymalizacji wydatków na utrzymanie infrastruktury bankomatowej.

Polski Standard Płatności, operator systemu BLIK podaje, że w 2025 roku użytkownicy wykonali w bankoma-

tach 79 mln operacji BLIK-iem, co stanowiło 2,7 proc. wszystkich transakcji w takich maszynach w całym kraju. Średnia wartość pojedynczej wypłaty wyniosła 731 zł.

PSP próbuje uspokoić, że korzystający z BLIK-a mają do dyspozycji ponad 13 000 bankomatów w całym kraju, w tym ponad 8 000 urządzeń w sieciach własnych banków, gdzie limity transakcyjne pozostają na wyższym poziomie.

Znaczna część bankomatów dostępnych dla użytkowników BLIKA znajduje się w oddziałach bankowych i jest objęta dodatkowym monitoringiem, co zwiększa komfort i bezpieczeństwo transakcji - komentuje Adam Kokoszkiwicz, dyrektor departamentu sprzedaży w Polskim Standardzie Płatności, operatorze BLIKA. - Każda wypłata wymaga potwierdzenia w aplikacji banku, dzięki czemu użytkownik dokładnie widzi, jaką operację akceptuje. Transakcja odbywa się bez użycia fizycznej karty, co ogranicza ryzyko jej zgubienia lub przechwycenia jej danych, a dostęp do gotówki możliwy jest za pośrednictwem narzędzia, które zawsze mamy przy sobie, czyli smartfona z bezpieczną aplikacją bankową. ©©

ZABÓJSTWO W PARKU CO SIĘ DZIEJE OBECNIE Z PODEJRZANYM O TĘ ZBRODNIĘ OBCOKRAJOWCEM?

Toruń pamięta i pyta: kiedy proces za zbrodnię w parku Glazja?

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Minęło 8 miesięcy od zbrodni w parku Glazja. Kiedy podejrzany o nią Wenezuelczyk stanie przed sądem i odpowie za to zabójstwo?

W nocy z 11 na 12 czerwca minionego roku mający wówczas 19 lat Wenezuelczyk brutalnie zaatakował w parku Glazja kobietę. Rzucił się z nożem na panią Klaudię, która wracała wtedy do domu z pracy w pubie na starówce. Usiłował ją zgwałcić, zadał liczne i silne ciosy nożem po całym ciele.

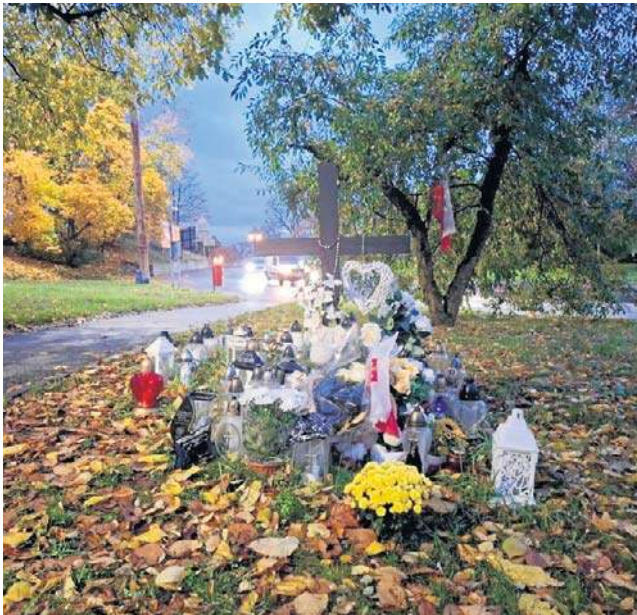
Prokuratura wciąż nie wie, czy Wenezuelczyk był poczytalny

24-letnia kobieta rozpaczliwie wzywała pomocy. Na pomoc ruszył jej pan Błażej, mieszkaniec okolicy. Spłoszył napastnika, wezwał „112”. Po tem w miejskim szpitalu trwała

dramatyczna walka o życie ofiary. Obrażenia były niezwykle rozległe i ciężkie. Niestety, pani Klaudia zmarła.

Yomekert R.-S. został zatrzymany, usłyszał zarzuty i trafił do aresztu. Obywatelowi Wenezueli przyznano z urzędu tłumacza języka hiszpańskiego, a następnie obrońcę - adwokata Mateusza Chudziaka. Śledztwem zajęła się Prokuratura Okręgowa w Toruniu. Dlaczego do dziś nie ma w nim aktu oskarżenia? „Kiedy sprawca zostanie wreszcie ukarany?” - pytają Torunianie, którzy o zbrodni nie zapomnieli.

Co się dzieje obecnie z podejrzanym o zbrodnię obcokrajowcem? W styczniu br. zakończył on trwającą miesiąc obserwację w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Został tam wysłany dlatego, że po standardowym badaniu psychiatry nie byli w stanie określić, czy dokonując zbrodni był poczytalny.



FOT. MAŁGORZATA OBERLAN

W miejscu zbrodni mieszkańcy od lata aż do dziś nieprzerwanie palą znicze

Po obserwacji Wenezuelczyk wrócił do aresztu. A śledczy wciąż dziś jeszcze nie wiedzą, jak to jest z jego poczytalnością. Nadal czekają na ekspertyzę sądowo-psychiatryczną

od biegłych. - Zdaniem biegłych, opinia ta najprawdopodobniej zostanie sporządzona i przesłana do naszej prokuratury do połowy marca bieżącego roku - przekazuje nam Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu. - Śledztwo zostało przedłużone do 13 czerwca 2026 roku.

Wobec Wenezuelczyka nadal stosowany jest środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania - obowiązuje do 9 marca 2026 roku. Przy czym prokuratura wyprzedzająco - już 20 lutego - skierowała wniosek o jego przedłużenie na okres dalszych 3 miesięcy. - Na razie jednak brak rozstrzygnięcia sądu w tym zakresie - dodaje prokurator Oliver.

Krzyż i znicze w parku. Torunianie palą je nieprzerwanie od lata

Mieszkańcy Torunia o zabójstwie pani Klaudii nie zapo-

mnieli. Wiedzą, że była to doktorantką UMK w Toruniu - młoda i zdolna osoba, z planami na przyszłość, pracująca jak wielu jej rówieśników w gastronomii na starówce. Pochowana została w rodzinnych stronach, pod Bydgoszczą.

W miejscu zbrodni w parku Glazja od czerwca aż do dziś ludzie nieustannie palą znicze. Tak było w letnie skwary, jesienne słyty i największe nawet zimowe mrozy. I choć życie w parku i okolicy dawno wróciło już do normy, to nikt o czerwcowym dramacie nie zapomina. My też temat będziemy śledzili dalej.

Wenezuelczykowi za zarzucaną mu zbrodnię grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. Jednak moment, w którym w ogóle stanie przed sądem, nie wspominając o prawomocnym wyroku, jest jeszcze daleko.

©©

REKLAMA

0011478579

Zaraz wracam

poniedziałek - piątek 18:20

TVP 1 TVP VOD

Henri skradł Amerykaninowi Paryż

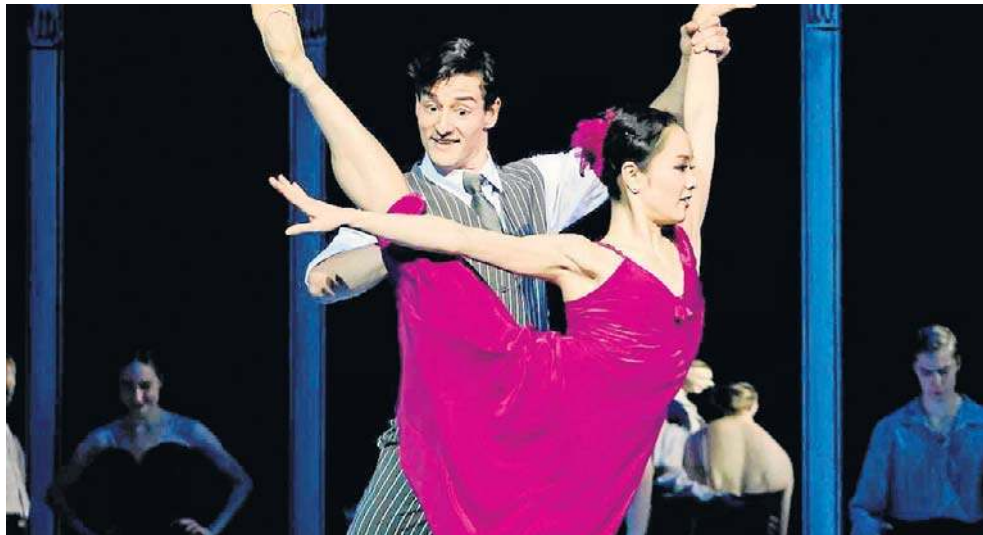
Alicja Polewska

alicia.polewska@polskapress.pl

Choć z żalem muszę przyznać, że Brdzie daleko do Sekwany, to jednak na jeden wieczór Paryż zagościł nad brzegiem naszej rzeki. I co to był za wieczór!

Kocham Paryż. Banalne, prawda? Jednak co zrobić - tak jest odkąd pierwszy raz objechałam (na szczęście jako pasażerka) Łuk Triumfalny, dostrzegłam wieżę Eiffela, ale przede wszystkim - usiadłam na schodach pod Sacre Coeur i zobaczyłam dachy Paryża. To miasto rzuciło na mnie swój czar. Jeśli też tak macie, to na pewno nie dziwicie się Gershwinowi, że tam właśnie wysłał Jerry'ego - jednego z setek tysięcy, a może i milionów Amerykanów, którzy przez minione sto lat wpadli nad Sekwanę, a przynajmniej przenieśli się tam duchem, dzięki jego magicznej muzyce i filmowi Vincente'a Minnelli'ego z Genem Kelly i Leslie Caron.

Bywał i Krzysztof Pastor, który wraz z zespołem baletowym Opery Nova zabrał tam teraz i nas. Maestro przyznaje,



Lisa - Ryoka Chiba i Henri - Rafał Tandek dali niewątpliwie popis swoich umiejętności. Magii dodawały szczególnie sceny zbiorowe jakby wprost z płócien impresjonistów

że bardzo lubi musicale, a w filmie z 1951 roku znajduje kilka tanecznych klejnotów.

Sam hojnie obdarował nas nimi ich podczas premierowego wieczoru.

Na początku wydaje się, że muzyka będzie dominować (fantastycznie prowadzona orkiestra przez maestro Piotra Wajraka, solowe partie fortepianowe w wykonaniu Artura Pilcha), szybko jednak okazuje się,

że ten wieczór należy jednak do tancerzy, zarówno solistów: Amerykanin (Jerry) - Artem Rybalchenko (właściwie nie-amerykański, bo delikatny i jakby wycofany), Lisa - Ryoka Chiba (zwiewna niczym mgiełka, urocza), Henri - Rafał Tandek (żywiół), Adam - Matthias Kastl (neurotyk rozpaczliwie szukający radości), Milo - Angelika Wojciechowska (pieniądze dają moc, choć...), Cie-

nie Emocji/Kelnerzy - Jun Shinozaki, Kazuki Mitsuhashi, jak i całego zespołu.

Sceny zmieniają się jak w kalejdoskopie (świetny zabieg scenograficzny Natalii Kitami-kado w postaci kreślonych węglem - niczym w brulionie karykaturzysty - fasad paryskich kamienic i kawiarni, oświetlanych genialnie przez Macieję Igielskiego), taniec nabiera tempa, by za chwilę liman-

trzymać się w pół taktu - dać złapać oddech... nie, nie wykonawcom, ale nam na widowni. Do tego uroda francuskiego sztyku w kostiumach Emila Wysockiego - te groszki, paski, torebeczki i oczywiście czerwony beret panienki z boulangerie z koszem bagietek.

Historia jest niemal banalna - po Wielkiej Wojnie w mieście świateł postanawia zostać amerykański żołnierz. Chce malować, zacząć wszystko od nowa. Paryż zdaje się podawać mu rękę - spotyka malarzy (dalekie echa impresjonistów), patrzy na miasto tętniące życiem, w który nawet deszcz (ach, te parasolki z Cherbourg) jest najpiękniejszy na świecie. W tłumie dostrzega piękną twarz... Tak brzmi przecież „Błękitna rapsodia”.

Kandydat na malarza odwiedza przyjaciela Adama, muzyka, którym targają cały czas emocje niedawnej wojny. Tam też spotyka dandysa Henriego, choreografa i reżysera.

Henri jest tak francuski jak Maurice Chevalier i tak musicalowy jak Gene Kelly. Tańczy jak sam diabeł, a uśmiecha się przy tym anielsko. Delikatne ruchy podkreślają najpierw

jego radość życia, by kiedy okazuje się, że Lise kocha Jerry'ego - oddać cały dramatyzm odrzucenia. Energia i esprit, które Rafał Tandek włożył w tę postać, porywają od samego początku.

A wiecie, że klócić się można także baletowo? Udowodnia to Milo. Jest niczym postać pani Failenson ze „Śniadania u Tiffany'ego”, która utrzymuje Paula Varjaka. Najpierw chce być opoką Jerry'ego, by ostatecznie wesprzeć się na ramieniu Adama.

Krzysztof Pastor i Przemysław Zych opracowując koncepcję muzyczną sięgnęli do całej twórczości Gershwina - słyszymy więc i „Sumertime”, „Człowiek, którego kocham” czy „Spacerując z psem” - do którego to utworu Maria Nechosa z Jorge Gutierrezem i Wilhelmem Koskelem stworzyli obrazek damy spacerującej z chartami (w latach 20.-30. z pewnością takie scenki widywał sam Gershwin).

„Amerykanin w Paryżu” Krzysztofa Pastora to druga premiera sezonu 2025/26 Opery Nova.

Chcecie wiosny? Oto ona: Paryż, Sekwana, miłość i taniec. Bon appetit! ©©

AUTOPROMOCJA

0011476795

CUD MIÓD WYMIENŃ NA WIOSNĘ!

WEŹ UDZIAŁ w SŁODKIEJ WYMIANIE

Przynieś do nas ubrania lub makulaturę* i odbierz MIÓD W PREZENCIE

ROZDAMY

500 SZT. SŁOIKÓW MIODU

14 MARCA OD GODZ. 11:00

Centrum Handlowe Auchan Bydgoszcz
ul. Mariana Rejewskiego 3, Fordon

czekamy na Was do wyczerpania zapasów (lub do godz. 16:00)

* Organizator zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ubrań niespełniających wymogów. Szczegóły akcji i regulamin zbieranych rzeczy dostępny na stronie expressbydgoski.pl/cudmirod

JAK ZDOBYĆ MIÓD?

<p>od 2,00 kg do 3,99 kg</p> <p>i/lub</p> <p>1 uczestnikowi akcji przysługuje</p>	<p>od 4,00 kg do 5,99 kg</p> <p>i/lub</p> <p>1 uczestnikowi akcji przysługuje</p>	<p>od 6,00 kg do 7,99 kg</p> <p>i/lub</p> <p>1 uczestnikowi akcji przysługuje</p>	<p>od 8 kg i więcej</p> <p>i/lub</p> <p>1 uczestnikowi akcji przysługuje</p>
---	---	---	--

ZBIERAMY TYLKO CZYSTE I NIEZNISZCZONE UBRANIA

ORGANIZATOR



PARTNER LOKALIZACYJNY



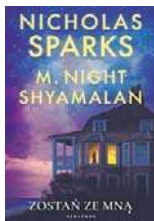
PARTNERZY



Do poczytania

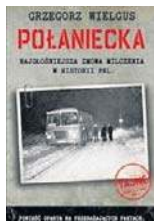
Nicholas Sparks, M. Night Shyamalan „Zostań ze mną”

Efekt bezprecedensowej współpracy mistrza romantycznych historii, autora bestsellerowego „Pamiętnika” i „Listu w butelce”, ze znanym scenarzystą i reżyserem kasy thrillerów filmowych, takich jak „Szósty zmysł”, „Osada”. Wkrótce się zakochasz, Tate. A kiedy to się stanie, twoje życie zmieni się na zawsze...
Wyd. Albatros, Warszawa 2026, 49,90 zł



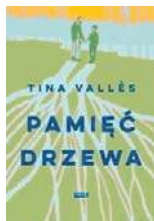
Grzegorz Wielgus „Połaniecka Największa zмова milczenia w historii..”

Grudzień 1976. Wracający z pasterki mieszkańcy Poręby dostrzegają na drodze zakrwawione ciało dziewczyny w ciąży. Pod stojącym w rowie autokarem leżą kolejne zwłoki. Milicja i prokuratura twierdzą, że doszło do nieszcześliwego wypadku, mieszkańcy wsi uparcie milczą, a kluczowe dowody znikają.
Wyd. Inimum, Kraków 2026, 49,90 zł



Tina Vallès „Pamięć drzewa”

To poruszająca powieść, pozwalająca spojrzeć na świat oczami dziecka. To historia o wspomnieniach, które tworzymy, pielęgnujemy i czasem tracimy. O tym, jak ważna jest pamięć i bliskość, nawet wtedy w każdej chwili możemy je utracić. Otulająca opowieść, która zostawia ciepły ślad w sercu i na długo pozostaje w pamięci.
Wyd. Znak, Kraków 2026, 54,99 zł



Daisy Dunn „Mieszko. W ogniu pomsty”

Mieszko w swym niepokojnym i bogatym życiu wielu dorobił się wrogów. Wielu spośród nich już nie żyje, ale zdarzają się wyjątki. Do nich dołączają zaś nowi, sprawiając, że na krwawym szlaku purpura nie chce przestać się łać, a śmierć piszczy wręcz z rozkoszy, obejmując swymi zachłannymi ramionami kolejne istnienia.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



Lee Do-Woo „Spotkajmy się, kiedy będzie ładna pogoda”

Po serii osobistych porażek Hae-won wraca z Seulu do rodzinnego miasteczka. W poszukiwaniu spokoju trafia do małej księgarni. Księgarnię prowadzi cichy, introwertyczny Un-sop – ich ponowne spotkanie po latach staje się początkiem ciepłej, uzdrawiającej relacji, w której miłość nie potrzebuje wielkich słów.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 54,99 zł



Kira Archer „69 milionów powodów, by rzucić swojego szefa”

Komedia romantyczna o miłości, zemście i biurowym chaosie. Kiersten Abbott wygrywa na loterii sześćdziesiąt dziewięć milionów. Czy rzuci pracę, kupi wyspę i zapomni o swoim szefie tyranie? Nie – bo gdzie w tym zabawa? Kiersten postanawia zostać... i zamienić biuro w prawdziwe pole bitwy.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 49,99 zł



Karolina Wilczyńska „Życie jak malowane”

Do Jagodna zawitała wiosna, a wraz z nią pojawiły się nowe plany, wyzwania i nowi goście. Eliza maluje przepiękne anioły na porcelanie, lecz skrywa w sobie bolesną tajemnicę... Zmiany następują w życiu Tamary, Ewy i pozostałych bohaterów związanych ze Stacją Jagodno. Która z kobiet odda pierścionek zaręczynowy?
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



Lisa Gardner „Dom dla lalek”

Nazywam się Nicky Frank. Tylko że najprawdopodobniej tak nie jest. Nicole Frank nie powinna była przeżyć wypadku samochodowego ani wyczołgać się ze stromego wąwozu. Ale jedna myśl pozwoliła jej przeciwstawić się przeciwnościom i wezwać pomoc: Vero. Szukam małej dziewczynki. Muszę ją uratować. Tylko że ona prawdopodobnie nie istnieje.
Wyd. Albatros, Warszawa 2026, 47,90 zł



B.A. Paris „Obsesja”

Nell skrywa straszną tajemnicę - nie zdradziła jej mężczyźnie, którego kocha - ma więc powód, by oglądać się za siebie. Dwanaście lat wcześniej, kiedy jeszcze nazywała się Elle Nugent, była świadkiem, jak studentka Bryony Sanders wsiadła do samochodu nieznanego. Gdy dziewczyna została znaleziona martwa, Elle obsesyjnie poszukiwała sprawcy.
Wyd. Albatros, Warszawa 2026, 49,90 zł



Karina Bonowicz „Gdzie diabeł mówi dobranoc. Książyc jest pierwszym umarłym”

Alicja po śmierci rodziców trafia pod opiekę ekscentrycznej ciotki. Przyjazd do Czarcisławia miał być nowym startem, a stał się inicjacją. Odkryła, że jest Guśnicą - jedną z czterech spadkobierczyń przeklętej mocy. Pozostała trójka to wampiry i wilkołaki, które od wieków toczą cichą wojnę.
Wyd. Inimum, Kraków 2026, 59,90 zł



Sandra Nikoniuk „Echa przeklętych”

Łódź, rok 1914. Pewnej nocy do drzwi Łucji puka zbłąkana dziewczyna i prosi ją o schronienie, twierdząc, że na łożu śmierci wysłała ją do niej jej matka. To u niej ma odnaleźć bezpieczną przystań. Łucją, teraz matka i babka, otwiera przed nią drzwi, nie wiedząc, że z dziewczyną wpuszcza do środka przeszłość, o której wolałaby zapomnieć.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



Iwona Banach „Zwłokomat”

Grupa przyjaciół chce wziąć udział w konkursie na „idealny dom z horroru”, żeby wejść w środowisko filmu. Jednym z nich jest Bobas, syn bogacza z okolicy, któremu ojciec nagle odciął finansowanie, dopóki się nie ustatkuje. To „ustatkowanie” się ma na imię Judyta i jest córką bogatego przedsiębiorcy pogrzebowego, który posiada „idealny dom jak z horroru”.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



57. edycja BIAŁY MIŚ TURNIEJ MIEJSKI Bydgoszcz 2026

Losowanie grup za nami. Szkolne reprezentacje szykują się do startu

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskappress.pl

O tytuł mistrzów Bydgoszczy powalczą w tym roku szesnaście szkół podstawowych. Szykują się wielkie emocje dla młodych sportowców i kibiców!

Warto wziąć udział w zawodach, bo Biały Miś to wieloletnia tradycja w Bydgoszczy. Miejski turniej rozegramy już po raz 57.

W tym roku bawiło się z nami będzie szesnaście szkolnych reprezentacji. Jesteśmy już po losowaniu grup eliminacyjnych naszego turnieju - w każdej znalazły się cztery szkolne drużyny. Rywalizacja rozpocznie się 17 i 18 marca.



Turniej Białego Misia to gwarantowane sportowe emocje. W marcu startujemy!

- GRUPA A**
Szkoła Podstawowa nr 13, Szkoła Podstawowa nr 62, Szkoła Podstawowa nr 66, Katolicka Szkoła Podstawowa
- GRUPA B**
Szkoła Podstawowa nr 4, Szkoła Podstawowa nr 43, Szkoła Podstawowa nr 63, Szkoła Podstawowa nr 64
- GRUPA C**
Szkoła Podstawowa nr 16, Szkoła Podstawowa nr 20, Szkoła Podstawowa nr 40, Szkoła Podstawowa nr 65
- GRUPA D**
Szkoła Podstawowa nr 32, Szkoła Podstawowa nr 37, Szkoła Podstawowa nr 38, Szkoła Podstawowa nr 47

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

stwo emocji, przede wszystkim sportowych, ale też świetna zabawa i - nagrody, w tym białe, plusze misie - maskotki naszego turnieju.

Na finał do Łuczniczki zapraszamy kibiców. Młodym sportowcom przyda się wsparcie z trybun. W trakcie zawodów odbędzie się także konkurs dla fanów „Kibicuj z Misiem”; kibice będą mogli zdobyć kolejne nagrody dla swojej szkoły.

Najlepsza bydgoska szkoła będzie reprezentowała miasto w turnieju wojewódzkim, który rozegrany zostanie w Toruniu (14 kwietnia). Zmierzy się tam z najlepszymi sportowcami z innych miast regionu.

Organizatorem turnieju Biały Miś jest Gazeta Pomorska.

REKLAMA

ORGANIZATOR
GP POMORSKA.PL

PATRONAT HONOROWY
Ministerstwo Sportu i Turystyki

PARTNERZY GŁÓWNI
CP CANPACK
POLREGIO

PARTNERZY
drobex
Zawsze świeżo, zawsze i zdrowo produkty drobex!

BELLER PACK & DRUK

oponeo.pl

gran

Enea Operator

PROSPERO

pesa

ZAKŁAD PRZEROBU ZŁOMU

SUPRAVIS

VauPe

JURABARK SOLEC

DPV logistic

LS LEADER SCHOOL

ALAN akcesoria meblowe

PATRONAT MEDIALNY
TVP 3 BYDGOSZCZ
TVP info

Q604880178A

MAGAZYN

SPORTOWY24

Zawisza Bydgoszcz efektywnie rozpoczął rundę wiosenną w Betclie 3. Lidze. Niebiesko - czarni zaimponowali skutecznością STR. 20



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

Udana inauguracja piłkarskiej wiosny

**W KUJAWSKO -
POMORSKIEJ
ARENIE TORUŃ
RZĄDZIŁA LEKKA
ATLETYKA STR. 20**

**Na siatkarskich
boiskach rywalizowały
Pałac Bydgoszcz i BKS
Bydgoszcz
STR. 19**

**Wieczór wspomnień
w Kujawsko -
Pomorskiej Radzie
Olimpijskiej
STR. 14**

Olimpizm Wspomnień czar - wyjątkowe spotkanie w Bydgoszczy

KULA NA DRUCIE, WĘGLARKA, FRUWAJKA I KALESONY

Kazimierz Fiut
sport@polskapress.pl

Olimpijczycy: Alfons Niklas, Antoni Rosołowicz, Daniela Walkowiak - Pilecka oraz Marian Drażdżewski byli bohaterami spotkania zorganizowanego przez Kujawsko-Pomorską Radę Olimpijską.

- Na grudniowym spotkaniu wigilijnym zapowiadałem, że zaproszę olimpijczyków do siebie na obiekt Polonii i słowa dotrzymałem - zaczął Jerzy Kanczlerz, wiceprezes K-PRO, otwierając spotkanie w restauracji na trybunie głównej stadionu przy Sportowej w Bydgoszczy. - Bardzo się ucieszyłem, że przybyło tak wielu olimpijczyków, a wśród nich nasi seniorzy: 96-letni Alfons Niklas, lekkoatleta, olimpijczyk z Melbourne, trzy lata młodszy Antoni Rosołowicz, wioślarz i olimpijczyk z Rzymu oraz Daniela Walkowiak - Pilecka, kajakarka, trzykrotna olimpijka Melbourne, Rzym (brązowy medal w K1 - red.), Tokio oraz Marian Drażdżewski, wioślarz i olimpijczyk z Monachium. Miło było wysłuchać ich wspomnień z bogatej kariery sportowej.

W spotkaniu wzięli też udział partnerzy Drażdżewskiego z ósemki: Jan Młodzikowski i Jerzy Ulczyński, Miłosz Bernatajty, wicemistrz olimpijski z Pekinu, Mikołaj Burda, pięciokrotny olimpijczyk, Agnieszka Tomczak-Melnicka, Jan Żukowski, Waldemar Keister, Zygfryd Żurawski - prezes K-PRO oraz wiceprezesi: Kazimierz Drozd i Andrzej Maciejewski.

Niklas swoją karierę rozpoczął w Nadwiślanie Chełmno. - Byłem rosnącym chłopakiem. Gdy przybyłem na tamtejszy stadion dostawałem od trenera kulę przyręczoną na drucie z rączką. Nie wiedziałem o co chodzi, że to jest młot. Trener kazał mi rzucić to żelastwo jak najdalej do przodu - wspominał. - Zaliczyłem z miejsca, bez obrotu, 30 metrów, co zrobiło na nim spore wrażenie. Na pierwszych zawodach w Toruniu, już z jednym obrotem, kula pofrunęła o 10 metrów dalej. Później było coraz dalej, a najdalej posłałem młot w 1957 roku na zawodach w Bydgoszczy będąc już zawodnikiem OWKS Zawiszy. Przenosiny wiązały się z odbyciem Zasadniczej Służby Wojskowej. Wyniki w granicach 60 metrów dały mi



Tematów do rozmów i pięknych wspomnień byłym sportowcom nie brakowało

awans do reprezentacji Polski. W 1954 roku miałem wystartować w mistrzostwach Europy w Bernie, lecz pozostałem w Warszawie. Ktoś w Urzędzie Bezpieczeństwa zdecydował, że nie pojedę. Na szczęście dwa lata później wsiadłem do samolotu lecącego do Australii, by rywalizować w najważniejszej dla sportowca imprezie - igrzyskach olimpijskich w Melbourne. Zająłem dziesiąte miejsce. Mogło być znacznie lepiej. Szkoda drugiej próby, bo była najdalsza, w granicach rekordu olimpijskiego, lecz rzut był spalony - dodał.

- Rodzice mogli wybrać Sybir lub Polskę. Wsiadli do pociągu towarowego udającego się na zachód - wspominał. - Gdy dotarliśmy do Białegostoku przesiadliśmy się do węglarek, bez dachu. Tak dojechaliśmy do Bydgoszczy. Zamieszkaliśmy na Bielowach. Pierwsze kroki wioślarskie stawiałem w Kolejowym Klubie, obecnej Lotto Bydgoszcz, później był AZS i wreszcie Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Podobnie jak Alek, też nie dane mi było wystąpić w jednych mistrzostwach Europy. Na igrzyska pojechałem w 1960 do Rzymu. Wystartowałem w czwórce bez sternika. Nasza olimpijska przy-

goda zakończyła się na repesażu. A potem była praca w Zachemie i BTW - wyliczał.

Daniela Walkowiak - Pilecka miała zdolności malarskie, ale wybrała kajaki.

- Uczęszczałam do Liceum Plastycznego - mówiła. - Po zajęciach często z koleżankami wybierałam się nad Brdę był malować pejzaże. Przy okazji obserwowałam jak trenują kajakarze Gwiazdy. Jednego dnia wybrałam się na przystań i poprosiłam trenera był pozwolił mi wsiąść do kajaka. Zrobiłam to tak zgrabnie, a przy tym przewiosłowałam pewnym dystans, że dostałam zaproszenie na kolejne zajęcia. Skorzystałam z zaproszenia, choć nie przyznałam się, że nie umiem pływać. I do tej pory nie potrafię, a w kajaku czuję się jak ryba w wodzie. Mogę się pochwalić, że zdobyłam pierwszy historyczny brązowy medal dla polskiego kajakarstwa, w 1960 roku w Rzymie w jedynce, a do drugiego w dwójce zabrakło mi 0,2 sekundy. Jeszcze rok temu zaliczyłam spływ na Brdzie. A wracając do czasów szkolnych, to nauczyciele nazwali mnie fruwajką. Nie potrafiłam bowiem długo usiedzieć w jednym miejscu - śmiała się.

Drażdżewski do pierwszych zajęć w basenie wioślarskim przystąpił w kalesonach. - Wybraliśmy się z kolegami na wargary i trafiliśmy na przystań KKW. Gdy zobaczył mnie trener Romanowski, kazał mi zdjąć spodnie i powiosłować w basenie. A że było zimno, miałem na sobie kalesony i w takim stroju rozpocząłem moją przygodę z wiosłem - śmiał się. - Do igrzysk w Monachium po raz pierwszy zakwalifikowała się polska ósemka. Startowało 15 osad i w półfinale do ostatnich metrów rywalizowaliśmy o trzecie premiowane awansem miejsce do finału z Holendrami. Wygraliśmy minimalnie. W finale mieliśmy awarię łodzi i na start dotarliśmy w ostatniej chwili, bez rozgrzewki. I po 500 metrach uszło z nas powietrze. Brak medalu olimpijskiego zrekompensowałem sobie w roli trenera. Srebro wywalczyła przygotowywana przeze mnie czwórka bez sternika wagi lekkiej, w której wiosłowali moi wychowankowie: Miłosz Bernatajty oraz Bartłomiej Pawełczak. Pięciokrotnie na igrzyskach był Mikołaj Burda, trzykrotnie Wojtek Gutorski. Może uda mi się zakwalifikować kogoś na igrzyska w Los Angeles.

Iga Świątek wraca do gry w tenisowym raj

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek wraca na kort. W nadchodzącym tygodniu rozpocznie Indian Wells. Tymczasem Magdalena Fręch trzeci raz w karierze zagrała w finale turnieju WTA, tym razem w Meridzie.

Numer 2 na świecie, Iga Świątek, jest aktualną mistrzynią Wimbledonu i sześciokrotną zwyciężczynią turniejów Wielkiego Szlema, ale od czasu zwycięstwa w turnieju WTA 500 Korea Open we wrześniu ubiegłego roku nie wygrała żadnego tytułu singlistki.

24-letnia rasyzianka odpadła w czwartej rundzie China Open i w ćwierćfinale Wuhan Open pod koniec 2025 roku, nie udało jej się też awansować do fazy grupowej WTA Finals w Rijadzie.

Rok 2026 Świątek rozpoczęła od zdobycia przez reprezentację Polski pierwszego tytułu United Cup, chociaż Iga uległa w półfinale „Coco” Gauff, a następnie w finale zawodów drużyn mieszanych Belindzie Bencic.

Następnie druga rakietka świata przegrała w ćwierćfinale Australian Open w dwóch setach z późniejszą zwyciężczynią Jeleną Rybakina, a potem w ćwierćfinale Qatar Open uległa Marii Sakkari.

Od porażki z Sakkari w Dossie 12 lutego Świątek zrobiła sobie przerwę, rezygnując z udziału w turnieju Dubai Tennis Championships.

Forma Polki w ostatnich miesiącach nie była na najwyższym poziomie i teraz będzie szukać odrodzenia w Indian Wells - jednym z jej najszczęśliwszych turniejów.

Iga jest dwukrotną mistrzynią prestiżowego turnieju WTA 1000 w tenisowym raj na kalifornijskiej pustyni. W 2022 roku pokonała Sakkari, zdobywając tytuł, a w 2024 roku ponownie zwyciężyła Greczynkę.

Dotarła do czterech kolejnych półfinałów turnieju, przegrywając w półfinale w 2023 roku z późniejszą mistrzynią, Rybakina, a następnie na tym samym etapie w 2025 roku z późniejszą mistrzynią Mirrą Andrejewa.

Obecnie jest jedną z 10 kobiet, które zdobyły dwa tytuły w Indian Wells, choć może zostać pierwszą kobietą, która zwycięży w turnieju trzy razy.

Świątek ma być w tym roku drugą rozstawioną tenisistką w Indian Wells, za numerem jeden na świecie - Aryną Sabalenką. Wszystkie 32 rozstawione zawodniczki otrzymają

wolny los w pierwszej rundzie turnieju, co oznacza, że walka Igi o trzeci tytuł w Indian Wells rozpocznie się w przyszły piątek lub sobotę.

Już we wtorek, 3 marca, Świątek zagra w Tennis Paradise w inauguracyjnym turnieju Pucharu Eisenhowera - jednodniowym wydarzeniu pokazowym mikstów odbywającym się w formule Tiebreak Tens.

Pula nagród w Eisenhower Cup wynosi 200 tysięcy dolarów, a w zawodach Iga weźmie udział w parze z Casperem Ruudem, z którym świetnie spisała się w grze mieszanej zeszłorocznego US Open, gdzie dotarła do finału, ostatecznie przegranego ze specjalistami od gry podwójnej i obrońcami tytułu, Sarą Errani i Andreeą Vavassorim, ale hojnie nagrodzonego 500 tysiącami dolarów do podziału na mikst. W Eisenhower Cup rywalami Świątek i Ruuda będą Jack Draper i Jessica Pegula, Taylor Fritz i Jelena Rybakina, Andriej Rublow i Amanda Anisimova czy Danił Miedwiediew i Mirra Andrejewa.

Iga jest dwukrotną mistrzynią prestiżowego turnieju WTA 1000 w tenisowym raj na kalifornijskiej pustyni

Wielce możliwe, że w drugim tygodniu Indian Wells Polka z Norwegiem wystąpią jeszcze w regularnym turnieju mikstów największych tenisowych gwiazd, w którym organizatorzy podnieśli pulę nagród z zeszłorocznych 370 000 dolarów do miliona dolarów. Zawody gry mieszanej rozpoczną się 10 marca, sześć dni po pierwszym meczach głównej drabinki singlowej.

W Indian Wells zagrają także Magda Linette i Magdalena Fręch, które jako przetarcie przed Tennis Paradise potrakowały turniej WTA 500 Merida Open Akron w Meksyku.

Linette odpadła w drugiej rundzie, przegrywając niespodziewanie z reprezentantką Andory Victorią Jimenez Kasantsewą (122. WTA).

Znacznie lepiej spisała się Magdalena Fręch, która pokonała kolejno: reprezentującą Uzbekistan Marię Timofiejewę 6:4, 7:6 (8-6), Hiszpankę Jessicę Bouzas Maneiro 6:0, 6:3, Czechkę Marie Bouzkovą 6:3, 4:6, 6:3 oraz Chinę Shuai Zhang 6:2, 6:7 (6-8), 6:3 i awansowała - już po raz trzeci w swojej karierze - do finału turnieju cyklu WTA. ©©

Skoki narciarskie Powrót do Pucharu Świata przyniósł mieszane uczucia

TYLKO ŻYŁA DOLECIAŁ NA LOTY

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

W Bad Mitterndorf odbył się pierwszy Puchar Świata po igrzyskach. Dla Polaków powrót do codzienności po olimpijskiej euforii był bolesny. 10. miejsce Piotra Żyły wczoraj wiele nie zmienia.

Trzy medale na IO Kacpra Tomasiaka, jeden wspólnie z Pawłem Wąskiem, dawały nadzieję, że Polakom na loty na Kulm „urosną” skrzydła. Tak się nie stało - nasza kadra bez swojego lidera (Tomasiak nie wystąpił, bo szykuje się do MŚ juniorów) zaliczyła jeden z najgorszych występów nie tylko w tym sezonie, ale i w ostatnich kilkunastu latach.

Już piątkowe kwalifikacje pokazały, że jest źle. Z pięciu Polaków odpadło trzech: Dawid Kubacki, Klemens Joniak i medalista olimpijski Wąsek. W stawce 53 sklasyfikowanych nie udało im się dostać do „40”.

W zawodach w sobotę było o włos od kompromitacji. Nie wiele brakło, a nie mielibyśmy swojego zawodnika w drugiej serii. Jak podał dziennikarz Adam Bucholz, ostatni taki przypadek w naszej kadrze był w grudniu 2014 roku w Niżnym Tagile.

Występujący w konkursie Piotr Żyła po słabszym pierwszym skoku miał nikłe szanse na awans do drugiej serii (osta-



Piotr Żyła próbował ratować honor polskich skoczków na mamucim obiekcie Kulm

tecnie był 36.). Lepiej spisał się Kamil Stoch, ale przed startem czołowej „10” z klasyfikacji PŚ plasował się poza „30”, jako pierwszy oczekujący. W teorii szanse miał małe, tyle że pomocną dłoń naszej reprezentacji podał Marius Lindvik: Norweg skoczył gorzej od Polaka.

W II serii Stoch skoczył lepiej, awansował na 23. miejsce. Wynik bez szału, ale trzeba się cieszyć i z tego... - Na pewno nie z takimi oczekiwaniami przyjechaliliśmy - mówił trener Maciej Maciusiak.

W niedzielę było lepiej, ale nadal bez szału. W kwalifikacjach z naszych odpadł tylko Joniak. Do drugiej serii dostał się tylko Żyła, lecz 6. lokata (222 m), ze stratą 6,4 pkt. do podium pod względem emocji to rekompensowała.

Po drugiej serii jest niedosyt. Żyła nie skoczył „źle” - 211, 5 m, ale to do podium było o wiele za mało. Polak utrzymał się w „10”, zajmując 10. miejsce. Oba konkursy wygrał Domen Prevc. W niedzielę w finale pobili rekord skoczni - 245,5 m. To

jego 6. z rzędu i 13. łącznie zwycięstwo w PŚ w tym sezonie.

PŚ w lotach w Bad Mitterndorf - sobota: 1. Domen Prevc (Słowenia) 433 (213,5 i 228,5 m), 2. Stephan Embacher (Austria) 431,9 (223 i 219,5), 3. Jonas Schuster (Austria) 401,1 (215,5 i 204,5)... 23. Kamil Stoch (Polska) 349,2 (184 i 197), 36. Piotr Żyła (Polska) 154,9 (182); **niedziela:** 1. Domen Prevc (Słowenia) 463,2 (238 i 245,5), 2. Stephan Embacher (Austria) 438,4 (240,5 i 224,5), 3. Johann Andre Forfang (Norwegia) 405 (225,5 i 224)... 10. Piotr Żyła (Polska) 384,2 (222 i 211,5), 33. Kamil Stoch (Polska) 155,2 (191,5), 37. Dawid Kubacki (Polska) 145,8 (189), 39. Paweł Wąsek (Polska) 140,1 (181,5). ©©

Aleksandra Król-Walas nie popisała się w Krynicy

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Najlepsza polska snowboardzistka Aleksandra Król-Walas nie może zaliczyć slalomu giganta równoległego weekendowych zawodów Pucharu Świata w Krynicy-Zdroju do udanych.

Aleksandra Król-Walas w obecnym sezonie Pucharu Świata dwukrotnie zajęła drugie miejsce (w zawodach w Carezza, 18 grudnia, oraz w Banskju, 17 stycznia) i raz była trzecia (w Bad Gastein, 13 stycznia).

W najważniejszej imprezie sezonu, zimowych igrzyskach olimpijskich Mediolan-Cortina 2026, 35-letnia zakopianka w zawodach w Livigno, zaliczanych do Pucharu Świata (8 lutego), uplasowała się na siódmej pozycji.

Wysoką formę Król-Walas zostawiła jednak na trasie olimpijskiej we Włoszech. Trzy tygodnie po starcie na igrzyskach, Ola nie popisała się na trasie Jaworzyny Krynickiej.

W sobotę zakończyła rywalizację na dziesiątym miejscu: odpadła w 1/8 finału, przegrywając o 0,28 sekundy z Austriaczką Sabine Payer, która w ćwierćfinale odpadła z późniejszą triumfatorką Tsubaki Miki. Japonka w wielkim finale pokonała świeżo upieczoną mistrzynię olimpijską Zuzanę Maderową z Czech. Na najniższym stopniu podium stanęła utytułowana Niemka, Ramona Theresia Hofmeister, która w „małym finale” wygrała z Włoszką Elisą Caffont.

W niedzielę Król-Walas zajęła piąte miejsce, przechodząc 1/8 finału po pokonaniu o 0,57 sekundy Włoszki Elisy Favvy, której najlepszym wynikiem dotychczas w tym sezonie była dwudziesta lokata.

W ćwierćfinale Ola zmierzyła się z Hofmeister. Niemka dzień wcześniej była trzecia, a w swoim dorobku ma już zwycięstwa w Pucharze Świata. I to ona dostała kolejną szansę na podium. W rywalizacji z Polką początkowo przegrywała, ostatecznie na finiszu była jednak o 0,16 s szybsza.

W wielkim finale Payer, która w sobotę wyeliminowała Król-Walas, wyprzedziła o 0,03 s Włoszkę Lucię Dalmasso. Trzecie miejsce zajęła Bułgarka Malena Zamfirowa.

Pozostali reprezentanci Polski nie przebrnęli eliminacji zarówno w sobotę, jak i w niedzielę.

W sobotę wśród kobiet Olimpia Kwiatkowska zakończyła zawody na 27. miejscu, Maria Bukowska-Chyc na 28., a Weronika Dawidek na ostatniej punktowanej 30. pozycji. Wśród mężczyzn Michał Nowaczyk zajął 20. miejsce, a Oskar Kwiatkowski, wracający do formy po kontuzji, ukończył zawody na 34. pozycji. Pozostałe miejsca Polaków: Jakub Luboński (41. miejsce), Michał Wilk (42. miejsce), Bartłomiej Kaciczak (43. miejsce).

W niedzielę Kwiatkowska była 17., Bukowska-Chyc - 24., Dawidek - 25., a przedostatnie 29. punktowane miejsce przypadło Oldze Kaciczak.

Wśród mężczyzn poprawy nie było, bo znów zabrakło Polaka w głównej serii - na 28. pozycji sklasyfikowany został Nowaczyk. Drugi z olimpijczyków, Kwiatkowski, w eliminacjach został zdyskwalifikowany. Maciej Mikołajczyk był 40. Luboński - 41., Wilk - 42., a Anatól Kulpiński zajął 43. miejsce.

W sobotę i niedzielę bezkonkurencyjny okazał się zwycięzca Kryształowej Kuli 2025, Włoch Maurizio Bormolini. ©©

Stabilne sanki. Obiecujące panczeny. Widać naszych

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SPORTY ZIMOWE. Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska, szóste zawodniczki ostatnich igrzysk w dwójkach saneczkowych, zajęły 6. miejsce w zawodach Pucharu Świata.

Na kultowym torze w St. Moritz wygrały mistrzyni olimpijskie, Włoszki - Andrea Voetter i Marion Oberhofer - które wyprzedziły Niemki Elisę-Marie Storch i Pauline Patz o 0,595 sekundy oraz Łotyszki Andę Ūpīte i Madarę Pavlovą o 0,605 sekundy. Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska straciły do Włoszek 1,459 sekundy. Po ośmiu z dziesięciu zawodów Pucharu Świata Polki w klasyfikacji generalnej zajmują 9. lokatę.

W męskich dwójkach Wojciech Chmielewski i Michał



Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska potwierdzają, że dobre występy olimpijskie nie były przypadkiem

Gancarczyk uzyskali siódmy wynik. Triumfowali srebrni medalisci olimpijscy z Cortiny d'Ampezzo - Austriacy Thomas Steu i Wolfgang Kindl - szybsi za ledwie o 0,004 sekundy od Włochów Ivana Naglera i Fabiana Malleiera oraz

o 0,114 sekundy od Niemców Tobiasa Wendla i Tobiasa Arlta.

Mistrzowie olimpijscy, Włosi Emanuel Rieder i Simon Kainzwaldner, zajęli w tej rywalizacji dopiero szóste miejsce, ze stratą 0,440 sekundy. Sklasyfikowani tuż za nimi Polacy

do liderów stracili z kolei 0,935 sekundy.

Puchar Świata zdobyli Wendl i Arlt. Chmielewski i Gancarczyk zajmują 12. miejsce.

Panczeny nie zwalnają

Świetne informacje dotarły do nas z niemieckiego Inzell. Otóż Hanna Mazur sięgnęła po złoty medal mistrzostw świata juniorów w łyżwiarstwie szybkim, wygrywając bieg masowy. Do tytułu mistrzowskiego dołożyła również srebro w biegu drużynowym (z Nadią Machałą).

Srebro zdobył również Kirył Pischala (urodzony 10 marca 2010 roku), który rywalizował w wyścigu masowym. Ten chłopak wkrótce kończy ledwie 16 lat...

W rywalizacji na 500 metrów Wiktorija Dąbrowska wywalczyła brązowy medal. ©©



Aleksandra Król-Walas w niedzielnych zawodach Pucharu Świata w Krynicy-Zdroju zajęła piąte miejsce

Piłkarze Lech i Raków z nadziejami na awans do kolejnej rundy SZANSE NA POLSKI... PÓŁFINAŁ

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

Lech Poznań i Raków Częstochowa zagrają w 1/8 finału Ligi Konferencji. „Kolejorz” zmierzy się z ukraińskim Szachtarem Donieck, a „Medaliki” z włoską Fiorentiną.

Los zdecydował, że reprezentanci polskiego futbolu mogą ewentualnie - wpaść na siebie najwcześniej w półfinale tych europejskich rozgrywek.

Ścieżka Lecha

Rozgrywka Lecha z Szachtarem wydaje się bardzo trudnym zadaniem. Tym bardziej, że to mało prawdopodobne, aby oba spotkania 1/8 finału rozegrał w Polsce; nawet w sytuacji, gdy - z racji trwającej już 4 lata wojny na Ukrainie - wielokrotny mistrz tego kraju rozgrywa mecze domowe w Krakowie. Zmiany domaga się bowiem trener Szachtara, Arda Turan. Półfinalista Euro 2008 i były piłkarz m.in. Barcelony, postawił sprawę jasno: - Powiem szczerze, nie chciałbym rozgrywać dwóch meczów w Polsce z polską drużyną. Gdyby było to technicznie wykonalne, chcielibyśmy rozegrać mecz na stadionie Goztepe w Izmirze. To bardzo ładny stadion, piękne miasto i drużyna z długą tradycją.

Warto odnotować, że jeśli Lech dostałby się do półfinału i osiągnął największy sukces



Raków i Lech prezentują odmienne style gry, ale oba zespoły są skuteczne w Europie

w historii w europejskich pucharach, to na drodze do finału stanąłby jeden z grona czterech następujących rywali: Crystal Palace, AEK Lamaka, Fiorentina i... Raków.

Droga Rakowa

Zespół z Częstochowy najpierw musi uporać się z Fiorentiną, która wyliminowała Jagiellonię Białystok w fazie play-off. Dla Częstochowian nie jest to wymarzony los.

„To szczęśliwe losowanie dla Violi, która ominęła Strasbourg, jednego z faworytów do zwycięstwa w rozgrywkach” - oceniają

Włosi z portalu „Firenze Today”. „Z pewnością mogło być gorzej” - dodali autorzy włoskiego oddziału Eurosportu.

Szanse „Kolejorza” na awans do półfinału sięgają - wedle analityka serwisu Weszło.com - 15 procent, Medalikom na trudniejszej ścieżce przyznano na to zaledwie 5 procent. Szansa na to, że Lech i Raków staną naprzeciw siebie w półfinale, ma wynosić zaledwie 0,7 procent... ale kto broni marzyć polskim kibicom.

Pary 1/8 finału Ligi Konferencji:

Lech Poznań - Szachtar Donieck
AZ Alkmaar - Sparta Praga

Crystal Palace - AEK Lamaka
Fiorentina - Raków Częstochowa
Samsunspor - Rayo Vallecano
NK Celje - AEK Ateny
Sigma Ołomuniec - FSV Mainz
Rijeka - Strasbourg

I połowa pucharowej drabinki:

Lech/Szachtar - AZ Alkmaar/Sparta vs. Crystal Palace/AEK Lamaka - Fiorentina/Raków

II połowa pucharowej drabinki:

Samsunspor/Rayo Vallecano - NK Celje/AEK Ateny vs. Sigma/FSV Mainz - Rijeka/Strasbourg

Terminarz fazy pucharowej:

1/8 finału: 12 i 19 marca
1/4 finału: 9 i 16 kwietnia
1/2 finału: 30 kwietnia i 7 maja
finał: 27 maja 2026 w Lipsku
© EP

większego idola. Zresztą, korzystając z okazji, o klasę Eziego zapytałem kilka lat temu profesora Jerzego Talagę, który miał ten przywilej, że oglądał go na żywo. Największy z polskich teoretyków futbolu odpowiedział mi tak: - Dziś mamy Roberta Lewandowskiego - widziałem kilka jego naprawdę bajecznych zagrań - ale w mojej ocenie to nie jest taki talent jak Ernest Wilimowski. Można się zastanawiać, czy Robert to piłkarz pokroju Włodka Lubańskiego lub Kazia Deyny. Ale na pewno nie Wilimowskiego...

Słowem, w spektaklu zestawiono dwóch największych z największych. Pytanie tylko, czy naprawdę - aby ocieplić historię Eziego, który czuł się Ślązakiem i po 21 golach zdobytych w 22 meczach reprezentację Polski zamienił na reprezentację III Rzeszy, a po II wojnie zdecydował się zamieszkać w Niemczech - trzeba było zrzucić w spektaklu z pomnika (a dosłownie ze stołu, po libacji z Wilimowskim w przededniu meczu z RFN na mundialu) Górskiego? Pan

Kazimierz, oprócz tego, że ma swój pomnik na Stadionie Narodowym, jest patronem kilkunastu szkół. Czy autorzy zadali sobie pytanie, czy ich wizja artystyczna może godzić w pamięć o Trenerze Tysiąclecia? Zwłaszcza u najmłodszych?

Doceniam piłkarską wielkość Eziego i staram się empatycznie podchodzić do dylematów, przed którymi stawali Ślązacy, ale słowa przypisane Górskiemu w spektaklu (cytuje z pamięci): - Może byłem nawet gorszy od ciebie, bo grałem w klubie dla Ruskich. Zresztą, gdybym był lepszym piłkarzem, to może powołałby mnie do swojej reprezentacji i może też bym nie odmówił - są tyleż zaskakujące, co zupełnie niepotrzebne. Rodzina Górskich repatriowała się przecież ze Lwowa chwilę po tym, jak młodszy brat Kazimierza dostał powołanie do sowieckiej armii; i naprawdę szybko wyładowała w Szczecinie...

Jestem zdegustowany. Tym bardziej, że legenda Eziego zupełnie nie potrzebuje podpórki wariacją na temat Górskiego...

Szlagiery już w 1/8 finału, a potem będzie się działo

DK, DŚ

redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Znamy pełną drogę i zestawy par w fazie pucharowej Ligi Mistrzów i Ligi Europy.

Hitami 1/8 finału Ligi Mistrzów będą spotkania Realu Madryt z Manchesterem City oraz Paris Saint-Germain z Chelsea. „Król Lewy” i „Obywatele” spotykają się ze sobą regularnie w od pięciu sezonów. Paryżanie broniący trofeum zmierzą się z „The Blues” i to będzie powtórka finału Klubowych Mistrzostw Świata, w których Chelsea rozbiła PSG 3:0.

Rywale dla Polaków

W rywalizacji pozostała trójka Polaków. Barcelona z Robertem Lewandowskim i Wojciechem Szczęsnym trafiła na Newcastle. Obie drużyny mierzyły się już w fazie ligowej i wtedy Duma Katalonii wygrała na wyjeździe 2:1.

Trudne zadanie czeka Atalantę Bergamo z Nikołą Zalewskim, która zmierzy się z Bayerem Monachium.

Ta część drabinki z Barceloną wydaje się być dużo łatwiejsza. Jeśli mistrzowie Hiszpanii wyliminują „Sroki” to zmierzą się w ćwierćfinale z lepszym z pary Atletico Madryt - Tottenham.

Łatwą drogą do półfinału ma Arsenal. Zwycięzca fazy ligowej trafił na Bayer Leverkusen. A po przejściu „Aptekarzy” zmierzy się ze zwycięzcą pary: Bodo/Glimt - Sporting CP.

W półfinale może dojść do dwumeczu Arsenal - Barcelona

Emocje gwarantowane.

Pary 1/8 finału Ligi Mistrzów:

PSG - Chelsea
Galatasaray - Liverpool
Real Madryt - Manchester City
Atalanta Bergamo - Bayern Monachium
Newcastle United - FC Barcelona
Atletico Madryt - Tottenham
Bodo Glimt - Sporting CP
Bayer Leverkusen - Arsenal

II połowa pucharowej drabinki:

PSG/Chelsea - Galatasaray/Liverpool vs. Real /Manchester City - Atalanta/Bayern

II połowa pucharowej drabinki:

Newcastle/Barcelona - Atletico/Tottenham vs. Bodo Glimt/Sporting - Bayer/Arsenal

Terminarz fazy pucharowej:

1/8 finału: 10/11 oraz 17/18 marca
1/4 finału: 7/8 oraz 14/15 kwietnia
1/2 finału: 28/29 kwietnia oraz 5/6 maja
finał: 30 maja w Budapeszcie

Kciuki za naszych

W porównaniu do Ligi Mistrzów w 1/8 finału Ligi Europy zobaczymy więcej Polaków. W Aston Villi występuje Matty Cash, w Panathinaikosie Ateny Karol Świdorski, w Bolonii Łukasz Skorupski, w AS Roma Jan Ziółkowski, a FC Porto to klub Jana Bednarka, Jakuba Kiwiora i Oskara Pietruszewskiego. Jest więc za kogo trzymać kciuki.

Pary 1/8 finału Ligi Europy:

Ferencvaros Budapeszt - Sporting Braga
Panathinaikos Ateny - Real Betis
Genk - Freiburg
Celta Vigo - Olympique Lyon
VfB Stuttgart - FC Porto
Nottingham Forest - FC Midtjylland
Bologna - AS Roma
Lille - Aston Villa

I połowa pucharowej drabinki:

Ferencvaros/Sporting - Panathinaikos/Real Betis vs. Genk/Freiburg - Celta/Olympique

II połowa pucharowej drabinki:

Stuttgart/Porto - Nottingham Forest/Midtjylland vs. Bologna/Roma - Lille/Aston Villa

Terminarz fazy pucharowej:

1/8 finału: 12 i 19 marca (losowanie 27 lutego)
1/4 finału: 9 i 16 kwietnia
1/2 finału: 30 kwietnia i 7 maja
finał: 20 maja w Stambule
© EP

Adam Godlewski

„Krótką piłka”



DLACZEGO „EZI” ROZCZAROWAŁ?

Zapartym tchem czekałem na spektakl Teatru Telewizji zatytułowany „Ezi”. Spodziewałem się oczywiście dzieła o Ernestie Wilimowskim, a obejrzałem - również (a może w pierwszej kolejności) o Kazimierzu Górskim. I moje rozczarowanie jest teraz większe, niż były oczekiwania. Do tego nie rozumiem, dlaczego autorzy tak bardzo nierówno potraktowali obu bohaterów...

Pana Kazimierza (prawie) wszyscy - zwłaszcza w pokoleniu 50+ - rozpoznawaliśmy i pamiętamy. Wiadomo, Trener Tysiąclecia, który futbolową kadre za stał w totalnej rozsypce i w kilka zaledwie lat doprowadził na światoweszczyty. Orły Górskiego

najpierw wygrały igrzyska, potem kwalifikacje mundialu, których kwintesencją był „zwycięski remis” na kultowym Wembley, a później były rewelacją finałów Weltmeisterschaft 1974, z których wróciły z brązem. I tytułem króla strzelców dla Grzegorza Laty. A do historii przeszły nie tylko wyniki i kunszt pochodzącego ze Lwowa szkoleniowca, ale i jego powiedzonka.

Wilimowski jest słabiej zapamiętany i podziwiany, szczególnie poza Górnym Śląskiem. Oczywiście, niesłusznie, bo to był Pan Piłkarz, który na mundialu w 1938 roku strzelił 4 gole Brazylii. I gość, od którego Górski rozpoczął ustalanie swej autorskiej jedenastki wszech czasów, uznając go za swego naj-



Nicola Zalewski w 1/8 finału Champions League sprawdzi - wraz z kolegami z Atalanty - formę Bayernu Monachium

W Magdeburgu wierzą w Mateusza Żukowskiego

Jaromir Kruk z Magdeburga
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj polskim numerem 1 w sportowym Magdeburgu jest Mateusz Żukowski. To w nim upatruje się nadzieję na utrzymanie w 2. Bundeslidze.

- Nie wyobrażam sobie spadku, to byłaby tragedia. Zobaczcie, jakim zainteresowaniem cieszy się piłka nożna w naszym mieście - mówi Ulf, od ponad trzydziestu lat fan FC Magdeburg, który o triumfie w Pucharze Zdobywców Pucharów w sezonie 1973/74 mógłby rozprawić go dzinami.

W drodze do spektakularnego sukcesu FC Magdeburg rozprawił się z holenderskim NAC Breda, czeskim Banikiem Ostrawa, bułgarskim Beroe Stara Zagora, z portugalskim Sportingiem Lizbona, a w finale na De Kuip w Rotterdamie z włoskim AC Milan prowadzonym przez Giovanniego Trapattoniego.

Final zgrupował na trybunach 4641 widzów. Dzisiaj taka frekwencja szokuje, lecz wtedy mieszkańiec NRD miał nikłe szanse na wypad zagraniczny, bo



Żukowski goni popularnością naszych... szczypiornistów

władze wiedziały, że mógłby z niego nie powrócić.

Czterech z uczestników boju z Rotterdamu znalazło się w kadrze Georga Buschnera na finały Weltmeisterschaft 1974: Jürgen Pommerenke, Jürgen Sparwasser, Wolfgang Seguin i Martin Hoffmann. Sparwassera uznano za bohatera NRD po голу, który zdecydował o zwycięstwie z RFN 1:0. NRD-owcy w finałach MŚ 1974 liczyli na więcej niż drugą rundę grupową, gdzie uzyskali tylko punkt - w meczu z Argentyną 1:1, gdy dla nich trafili uważany później za legendę w Magdeburgu Joachim Streich.

Streicha do Magdeburga ścignięto w 1975 roku z Hansy Rostock i z nim w składzie dwa razy w Pucharze UEFA i raz w PZP piłkarze FC zatrzymywali się dopiero na ćwierćfinałach.

- My mogliśmy tę przygodę Magdeburga w sezonie 1977/78 zakończyć już w pierwszej fazie. U siebie prowadziliśmy 1:0, zabrakło nam doświadczenia i po zmianie stron dwa razy pokarał nas Sparwasser. W rewanżu szybko Józka Młynarczyka pokonał Streich, ale odpowiedział Józek Klose, ojciec Miro, późniejszego mistrza świata i króla strzelców mundialu. Po-

straszyliśmy giganta z NRD, lecz remis 1:1 przypieczętował ich awans. Dzisiaj śledzę poczynania Magdeburga i życzę im utrzymania na zapleczu Bundesligi. W latach 70. i 80. była to marka ceniona w całej Europie - opowiada Wojciech Tyc, legenda Odry Opole, która w Pucharze UEFA próbowała wyeliminować potentata z Magdeburga i postraszyla go na wyjeździe.

Dzisiaj fani 1. FC Magdeburg z rozrzwinięciem wspominają czasy świetności. Po rozpadzie NRD zasłużonemu klubowi przyszło się tułać po niższych klasach, a kolejny powrót do 2. Bundesligi - w sezonie 2021/22 - świętowano z wielką pompą. Sezon 2024/25 rozbudził apetyty: po piątym miejscu na zapleczu niemieckiej elity fanom zamarzyła się walka o awans, tymczasem teraz trzeba się bić o utrzymanie.

- Christian Titz wykonał kawał dobrej roboty, teraz jednak pracuje w Hannover 96. Po niezłym poprzednim sezonie straciliśmy kilku kluczowych piłkarzy, na co wpływ miała także ekonomia, i to się musiało odbić na wynikach. Trener Petrik Sander musiał się też mierzyć z in-

nyimi problemami. Wielu zawodników było kontuzjowanych, długo nie grał Mateusz Żukowski, który przyszedł ze Śląska Wrocław. Dzisiaj Mati jest idolem kibiców - podkreśla kibic Ulf, który dodaje, że na mecze 2. Bundesligi przyjeżdża wielu Polaków.

W starciu z Schalke 04 Gelsenkirchen, przegranym przez niebiesko-białych 3:5, Żukowski - 24-letni wychowanek Pogoni Łęborg - zaliczył dublet i mógł się po nim chwalić imponującymi liczbami: 11 meczów i 11 trafień na zapleczu niemieckiej elity, co wzbudziło zainteresowanie nim mocniejszych klubów z różnych krajów. Żukowski, który w ekstraklasie zadebiutował w Lechii Gdańsk, a potem grał w Lechu Poznań i Śląsku Wrocław, a w CV ma też Glasgow Rangers, stara się do tego zamieszania podchodzić z dystansem.

Sander stawia na niego na dziewiątkę, można jednak odnieść wrażenie, że Polak porusza się na boisku niczym wolny elektron, schodzi na boki, do pomocy, ale najlepiej czuje się w okolicach pola karnego. Dwa gole z FC Nürnberg, po jednym z Kiel, Kaiserslautern, Ein-

trachtem Brunzswiki i Dynamem Drezno, trzy z Grüther Fürth, dwa z Schalke 04 - to robi wrażenie.

Trener Sander daje też coraz więcej szans innemu Polakowi, Dariuszowi Stalmachowi, wychowankowi Sparty Zabrze, który przed Magdeburgiem występował w młodzieżowych zespołach AC Milan. Stalmach już wychodził od początku i kontynuuje polskie tradycje w klubie, wizytówce dawnej NRD. Kibice pamiętają tu jeszcze Piotra Ćwielonga, Krzysztofa Hetmańskiego czy Andrzeja Wójcika.

Ile by jednak dobrego powiedzieć o futbolistach, Polska jest tu nadal ceniona bardziej dzięki piłkarzom ręcznym, którzy zapisywali karty historii S.C. Magdeburg, aktualnego triumfatora Ligi Mistrzów. Bartosz Jurecki ma zastrzeżony numer 31 w klubie, gwiazdami byli także Grzegorz Tkaczyk, Karol Bielecki, swoje pograli Piotr Chrapkowski, Maciej Gębala, Tomasz Gębala, Andrzej Rojewski, Maciej Dmytruszynski, po Puchar EHF sięgnął Bogdan Wentka.

Czy Żukowski ze Stalmachem zdołają przebić popularnością szczypiornistów? ©

Bayern pokonuje Borussię w „Klasikerze” i jest coraz bliżej mistrzostwa Niemiec

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Sporo działo się w ligach Top 5. Lider hiszpańskiej La Ligi, FC Barcelona, pokonała u siebie Villarreal 4:1. Jedną z bramek zdobył kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski.

ANGLIA

Liderem Premier League wciąż pozostaje Arsenal, który mecz w derbach Londynu z Chelsea rozegrał wczoraj wieczorem po zamknięciu wydania. Grupę pościgową otwiera Manchester City i „The Citizens” robią wszystko, aby lider poczuł ich oddech. Pokonali na wyjeździe Leeds 1:0. Jedyne goła tuż przed przerwą zdobył Antoine Semenyo. City zagrało bez kontuzjowanego Norwega Erlinga Haalanda. Po zakończeniu derbów stolicy Anglii „Kanonierzy” będą mieli na koncie o jeden mecz więcej od Manchesteru, bo awansem rozegrali już spotkanie 31. kolejki.

Trzecią wygraną z rzędu w lidze odniósł Liverpool, pokonując na własnym stadionie West Ham 5:2. W zespole gości poza składem był kontuzjowany bramkarz Łukasz Fabiański. Napastnik Liverpoolu Mohamed Salah nie strzelił gola

w żadnych z ostatnich 10 meczów w Premier League. Bramkę zdobył 1 listopada w spotkaniu z Aston Villą (2:0). Poprzednio taka seria zdarzyła mu się w 2017 roku, gdy był piłkarzem Romy.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 28. kolejki: Wolverhampton - Aston Villa 2:0, Bournemouth - Sunderland 1:1, Burnley - Brentford 3:4, Liverpool - West Ham 5:2, Newcastle - Everton 2:3, Leeds - Manchester City 0:1.

FRANCJA

We Francji pozycję lidera utrzymał Paris Saint Germain, pokonując na wyjeździe Le Havre 1:0.

Wicelider, nadszpedziewanie dobrze spisujący się w tym sezonie Lens, zremisował na wyjeździe ze Strasbourgiem 1:1. W doliczonym czasie na plac gry w zespole gospodarzy wszedł były pomocnik Legii Maximilian Oyedele. PSG ma cztery punkty przewagi nad Lens.

LIGUE 1

Wyniki 24. kolejki: Strasbourg - Lens 1:1, Rennes - Toulouse 1:0, Monaco - Angers 2:0, Le Havre - PSG 0:1.

HISZPANIA

W hiszpańskiej La Lidze lider rozgrywek, Barcelona, pokonał



Harry Kane strzelił dwa gole dla Bayernu i poprowadził go do wygranej nad Borussią. Anglik ma już na koncie 30 goli

na własnym stadionie Villarreal 4:1. Wynik spotkania ustalił Robert Lewandowski, który wpisał się na listę strzelców w doliczonym czasie. Kapitan reprezentacji Polski podniósł się z ławki w 67. minucie, zastępując Ferrana Torresa. Gola Polaka sędzia uznał dopiero po weryfikacji VAR. To 11. trafienie nadszpedziewanego napastnika w ligowym sezonie. Pierwszego w karierze hat-tricka zaliczył Lamine

Yamal. Wojciech Szczęsny siedział na ławce rezerwowych.

Dla trenera Katalończyków Hansiego Flicka spotkanie miało szczególne znaczenie. Niemiec poprowadził Barcelonę w setnym występie i odniósł 75. zwycięstwo. Broniąca tytułu „Duma Katalonii” zanotowała 21. zwycięstwo i prowadzi w tabeli z dorobkiem 64 punktów. Cztery mniej zgromadził Real Madryt, który dzisiaj

zagra u siebie z lokalnym rywalem - Getafe.

LA LIGA

Wyniki 26. kolejki: Levante - Alaves 2:0, Rayo Vallecano - Athletic Bilbao 1:1, FC Barcelona - Villarreal 4:1, Mallorca - Real Sociedad 0:1, Oviedo - Atletico Madryt 0:1.

NIEMCY

Wydarzeniem kolejki w niemieckiej Bundeslidze było starcie wicelidera Borussia Dortmund z prowadzącym w rozgrywkach Bayernem Monachium. Do przerwy gospodarze mogli liczyć na zmniejszenie strat w tabeli do pięciu punktów, bo prowadzili 1:0 po голу Nico Schoterbecka. W drugiej połowie po raz kolejny klasę pokazał Harry Kane, który zdobył dwie bramki, w tym jedną z rzutu karnego. Do remisu doprowadził Daniel Svensson. Ale ostateczny cios zadał Bayern za sprawą trafienia Joshua Kimmicha i wygrał 3:2. Ekipa z Monachium jest już bardzo blisko mistrzostwa Niemiec. Jego przewaga nad Borussią wzrosła do 11 punktów. Kibice BVB na wygraną nad Bayernem na własnym stadionie czekają od listopada 2018 roku. Wówczas do zwycięstwa 3:2 przysłużył się Łukasz Piszczek, który asystował przy jednej z bramek.

Bayern prowadzi w tabeli z dorobkiem 63 pkt. Trzeci jest TSG Hoffenheim, który zgromadził 46 „oczek”, ale w tej kolejce przegrał u siebie z FC St. Pauli. Broniąca się przed spadkiem ekipa z Hamburga wygrała trzy z ostatnich czterech spotkań i wydoszła się nad „kreskę”. Arkadiusz Pyrką rozegrał pełne 90 minut w tym zespole, a Adam Dźwigała był rezerwowym.

BUNDESLIGA

Wyniki 24. kolejki: Augsburg - Köln 2:0, Borussia Mönchengladbach - Union Berlin 1:0, Bayer Leverkusen - FSV Mainz 1:1, Hoffenheim - St. Pauli 0:1, Werder Brema - Heidenheim 2:0, Borussia Dortmund - Bayern Monachium 2:3.

WŁOCHY

Na Półwyspie Apenińskim zmierzający pewnie po odzyskanie mistrzowskiego tytułu Inter Mediolan pokonał na własnym stadionie Genoa 2:0. Do 67. minuty w drużynie gospodarzy grał pomocnik reprezentacji Polski Piotr Zieliński. Inter ma aż 13 punktów przewagi nad drugą w tabeli Romą, która rozegrała jeden mecz mniej.

SERIE A

Wyniki 27. kolejki: Parma - Cagliari 1:1, Como - Lecce 3:1, Verona - Napoli 1:2, Inter - Genoa 2:0. ©

Piłkarstwo Rozpoczęła się runda wiosenna w Betclie 3. Lidze

Niebiesko-czarni na piątkę

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

ZAWISZA BYDGOSZCZ

-NOTEĆ CZARNKÓW 5:0 (2:0)

Bramki: Michał Cywiński (23), Mariusz Sławek (34), Łukasz Szramowski (59), Filip Kozłowski (61), Jakub Bojas (75)

Zawisza: Oczkowski - Nowak, Staniak, Golak, Sławek - Kona (63. Jakuc), Skórecki (56. Szramowski) - Bogusiewicz, Cywiński (70. Urbański), Rak (63. Prałat) - Kozłowski (63. Bojas)

Na boisku ze sztuczną nawierzchnią spotkały się wicelider z 11. zespołem w stawce. Pierwszy mecz po tak długiej przerwie, blisko trzymiesięcznej, zawsze jest pewną niewiadomą.

Zawiszenie zagrało bardzo dobre spotkanie na dużej intensywności. Stworzyli sobie wiele okazji do zdobycia bramek, a gości przed większą stratą uratował bramkarz. Jednym z kluczowych elementów było utrzymanie przez Konrada Polanczyka czerwonej kartki już w 13. minucie za faul na Filipie Kozłowski. Potem niebiesko-czarni zdominowali rywala pod każdym względem. Większość meczu toczyła się na połowie Noteci, a co chwilę dochodziło do bramkowych dochodów.

Jednak trzeba było doprowadzić do sytuacji, w której rywal ratował się faulem na „czwierć” - stwierdził trener Adrian Stawski. - Jesteśmy zadowoleni z kontroli nad grą. Cierpliwie budowaliśmy ataki, często zmienialiśmy strony, nie pchałiśmy się na siłę do przodu, tylko szukaliśmy wolnych przestrzeni. Efektem tego było aż pięć goli. Nie jest łatwo to zrobić, nawet grając z przewagą jednego zawodnika. Cieszymy się bardzo z okazałego zwycięstwa, ale już myślimy o meczu pucharowym. Stąd szybkie zmiany tych naszych kluczowych zawodników - dodał szkoleniowiec.

Już w środę Zawisza podejmie Chojniczankę w meczu 1/4 finału STS Pucharu Polski.

ELANA TORUŃ - CARTUSIA KARTUZY

1:0 (1:0)

Bramka: Jakub Stawski (10)

Elana: Procek - Lipka, A. Kowalski, Sikorski - Zablowski, Kisiel, Józwicki (60. Woroniecki), Stawski - Hashidate, Rożnowski (68. Wojtyra), Gutowski (68. Zbun)

Pierwsze pół godziny w wykonaniu piłkarzy z Torunia było bardzo dobre. Szybko zdobyli gola po strzale Jakuba Stawskiego, a potem po uderzeniach Oskara Sikorskiego i Gutowskiego piłka zatrzymywała się na poprzeczce.

Potem gra się wyrównała. Goście zwiertzyli swoje szanse



Piłkarze Zawiszy górowali nad rywalami z Czarnkowa i zasłużenie wysoko zwyciężyli na inaugurację wiosny

i zaczęli odważnie atakować. Torunianie musieli się mocno natrudzić, by obronić skromne prowadzenie. Najgorzej było w samej końcówce, bo piłkarze z Kartuz atakowali z pasją. Po ostatnim gwizdku w toruńskim obozie zapanowała duża radość.

Zabrakło nam zamknięcia meczu, a potem zrobiło się nerwowo - przyznał trener Rafał Więckowski. - Graliśmy bezpiecznie, by nie popełnić jakichś prostych błędów, które doprowadziłyby do straty gola. Nie było płynności w naszej grze. Zabrakło też pewności w poczynaniach. Wszyscy bardzo chcieli, momentami aż za bardzo. Nie było tej przysłowiowej chłodnej głowy. Pozwoliliśmy rywalom na zbyt dużo stałych fragmentów gry, po których było nerwowo. Na szczęście udało się utrzymać prowadzenie i to jest najważniejsze. Z każdym kolejnym meczem powinno być lepiej - dodał szkoleniowiec.

Już w środę Elana zagra na wyjeździe mecz 1/8 finału Pucharu Polski K-PZPN z Wisłą Dobrzyń nad Wisłą. A w meczu ligowym w przyszłą niedzielę zmierzy się z Polonią Środa Wielkopolska.

WDA ŚWIECIE - LIPNO STĘSZEW 3:0

(2:0)

Bramki: Michał Kalitta (10, 22 karny), Paweł Słaby (88)

Wda: Zapala - Bigos, Słaby, Kotras - Nawrocki, Wenerski (88. Wojciechowski), Kolbus (76. Paradowski), Skupień (66. Tyborczyk) - Woźny (88. Dawid), Jaskólski - Kalitta (76. Januszewski)

Świecianie świetnie weszli spotkanie i po nieco 20 minutach prowadzili 2:0 po dwóch golach niezawodnego Michała Kalitty, który ma już 10 trafień na koncie. Potem piłkarze Wdy kontrolowali wydarzenia na boisku, a w końcówce wynik ustalił Paweł Słaby. - Przebieg meczu nas nie zaskoczył, bo byliśmy na to gotowi - mówi Krzysztof Urtnowski, trener Wdy. - Bardzo istotne było, by dobrze w niego wejść i to nie oznacza, że szybko zdobyć bramki, ale ich nie stracić, bo wyróżnikiem gry Lipna jest szybkie strzelanie goli właśnie w pierwszych kwadransach. Nam się to udało, a poza tym strzeliliśmy dwa gole. Było oczywiście trudniejsze momenty pod koniec pierwszej połowy i na początku drugiej, ale w sumie nie pozwoliliśmy na większe zagrożenie pod naszą bramką. Umiejętnie się broniliśmy przed ich dośrodkowaniami, co także jest ich wyróżnikiem. Cieszymy się z tak udanej inauguracji - dodał szkoleniowiec

Wda już we wtorek zagra na wyjeździe z MUKS Bydgoszcz mecz w 1/8 finału Pucharu Polski K-PZPN. A kolejne

spotkanie ligowe odbędzie się w następną sobotę także w delegacji z Unią Swarzędz.

FLOTA ŚWINOUJŚCIE - TŁUCHOWIA TŁUCHOWO 1:0 (1:0)

Bramka: Patryk Paczuka (43)

Tłuchowia: Mikołajczak - Kieplin, Luśniewski, Lusiusz, Brejniak - Quaium (80. Katra), Figura, Strus (58. Elisee), Jarzębski (58. Zaborowski) - Walczak (58. Żółik), Kaczmara (80. Ramos)

O wyniku spotkania zdecydowała akcja z końcówki pierwszej połowy. Tłuchowianie mieli pecha, bo po główce Patryka Paczuka piłka odbiła się od jednego z nich i po rykoszecie wpadła do siatki. Wcześniej mieli bardzo dobrą okazję po akcji Macieja Quaiuma i strzale Michała Kaczmara, ale z dobrej strony pokazał się bramkarz Floty.

To był typowy mecz do pierwszego gola - stwierdził Arkadiusz Bator, trener Tłuchowii. - Szkoda tej naszej okazji. Przy straconej bramce szczęścia nam zabrakło. Mecz w większości czasu toczył się w środkowej strefie. Obie ekipy były dobrze zorganizowane i trudno było się przebić z atakami. Mimo porażki jestem zadowolony z postawy zespołu. Zauważyłem postęp w porównaniu do meczów z jesieni. Optymistycznie patrzymy w przyszłość - dodał szkoleniowiec.

W kolejnym meczu Tłuchowia podejmie Pogoń Nowe Skalmierzyce.

Pozostałe wyniki i strzelcy 20. kolejki:

Wybrzeże Rewal - Victoria Września 2:1 (Krystian Chromiński 32, Wadym Solohub 84 karny - Jakub Lutostański 12); **Błękitni Stargard - Kluczewia Stargard 0:3** (Kacper Pietrzyk 22, Patryk Bil 79, Michał Marczak 90); **Lech II Poznań - Wikęd Luzino 1:2** (Karol Delikat 46 - Piotr Kurbiel 49, Dawid Szalecki 58); **Pogoń Nowe Skalmierzyce - Unia Swarzędz 0:4** (Wojciech Karasiewicz 7, 56, Dominik Zaborniak 15, Jakub Łukaszewski 38); **Polonia Środa Wielkopolska - Pogoń II Szczecin 3:0** (Jakub Wilczyński 1, Szymon Sarbinowski 14, Damian Kołtarowski 74). ©

1. Polonia Środa Wlkp.	19	42	40-26
2. Zawisza Bydgoszcz	19	40	43-15
3. Wikęd Luzino	20	39	45-26
4. Elana Toruń	19	37	31-21
5. Lech II Poznań	20	33	44-30
6. Flota Świnoujście	18	31	26-17
7. Cartusia Kartuzy	19	31	28-25
8. Lipno Stęszew	20	30	27-32
9. Wda Świecie	20	29	23-36
10. Kluczewia Stargard	20	28	32-25
11. Błękitni Stargard	19	26	32-30
12. Notecia Czarnków	19	25	27-27
13. Pogoń II Szczecin	20	21	38-47
14. Unia Swarzędz	20	20	21-28
15. Pogoń N. Skalmierzyce	20	19	15-29
16. Victoria Września	19	16	19-28
17. Tłuchowia Tłuchowo	19	15	15-35
18. Wybrzeże Rewalskie	20	12	8-37

Express Bydgoski
Poniedziałek, 2.03.2026

Biało-zieloni po raz kolejny pokazali mocny charakter

DK, ŁS

redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. W 21. kolejce

Betclie 2. Ligi Olimpia Grudziądz podejmowała Resovię.

OLIMPIA GRUDZIĄDZ - RESOVIA 2:1 (2:1)

Bramki: Łukasz Moneta (4), Kacper Jarzec (69) - Jakub Letniowski (6)

Olimpia: Sobolewski - Stolec, Zbiciak, Czajka, Ciupa - Jarzec, Sewerzyński, Frelek, Koperski (61. Fietz), Moneta (69. Siemaszko) - Pawłowski (61. Mas)

Zarówno Olimpia, jak i Resovia, dobrze rozpoczęły rundę wiosenną. Gospodarze pokonali na trudnym terenie Podhale Nowy Targ 2:1, wskazując na ligowe podium, a Rzeszowianie na własnym stadionie 2:0 pokonali Hutnik Kraków, balansujący na granicy strefy barażowej, zmuszającej do walki o utrzymanie.

Gospodarze do niedzielnego spotkania przystąpili w identycznym zestawieniu, co przed tygodniem. Mecz mocno rozpoczęli goście, którzy szybko stworzyli sobie dwie groźne sytuacje i w ciągu dwóch minut wywalczyli dwa rzuty różne. Po chwili do głosu doszli Grudziądzanie, najpierw przeprowadzając groźną, zakończoną dobrym strzałem akcją, a za kilkadziesiąt sekund strzelając gola. Łukasz Moneta dobrze odnalazł się w polu karnym rywali i umieścił piłkę w siatce.

Radość gospodarzy nie trwała długo, bo w 6. minucie mocnym strzałem z boku pola karnego Sebastiana Sobolewskiego pokonał Jakub Letniowski. Po mocnym początku tempo meczu spadło. Dużo walki toczyło się w środku pola, obie drużyny notowały sporo błędów i niewiele było dogodnych sytuacji.

Po zmianie stron kibice nadal oglądali wyrównane spotkanie. W 69. min. świetne podanie w polu karnym przyjął Kacper Jarzec i pewnym strzałem pokonał bramkarza Resovii. Grudziądzanie nie popełnili już błędów z pierwszej połowy i nie pozwolili rywalom się zaskoczyć.

W następnej kolejce Olimpia zagra na wyjeździe z rezerwami Śląska Wrocław.

Pozostałe wyniki i strzelcy 20. kolejki:

Podbeskidzie Bielsko - Biała - Chojniczanka Chojnice 2:2 (Damian Primel 72 samobójczy, Maksymilian Sitek 78 - Valērijs Šabala 43, João Guilherme 48); **Świt Szczecin - Unia Skierniewice 2:3** (Maciej Kozłowski 10, Krzysztof Ropski 29 - Mateusz Szmyd 4, Igor Lawrynowicz 43, Eryk Woliński 68); **Hutnik Kraków - KKS Kalisz 4:0** (Oskar Zawada 15, Kacper Pruskiński 38, Daniel Hoyo-Kowalski 64, Adam Basse 73 karny); **Warta Poznań - ŁKS II Łódź 2:2** (Marcel Stefanik 36 karny, Michał Smoczyński 43 - Lenard Szczygiel 26, Alan Siwek 75); **Sokół Kleczew - Rekord Bielsko-Biała 0:1** (Jan Sobociński 47); **Zagłębie Sosnowiec - Śląsk II Wrocław 1:4** (Jewgienij Szykawka 63 - Krystian Rostek 33, Wiktor Kamiński 44, Paweł Kosmalowski 54, Oskar Wojtczak 86); **Sandecja Nowy Sącz - GKS Jastrzębie 5:0** (Daniel Pietraszkiewicz 17 karny, 62, Maciej Żurawski 22, Siméon Ouré 72, Adam Brenkus 81); **Stal Stalowa Wola - Podhale Nowy Targ** zakończył się po zamknięciu wydania. ©

1. Unia Skierniewice	20	44	41-22
2. Warta Poznań	20	39	34-23
3. Olimpia Grudziądz	21	40	41-28
4. Podhale Nowy Targ	20	35	25-17
5. Świt Szczecin	20	32	39-35
6. Resovia Rzeszów	21	28	28-26
7. Podbeskidzie B-B	21	29	35-33
8. Stal Stalowa Wola	19	26	38-31
9. Sokół Kleczew	20	24	35-33
10. Chojniczanka Chojnice	20	25	32-31
11. Śląsk II Wrocław	21	27	37-35
12. Sandecja Nowy Sącz	18	24	24-27
13. Zagłębie Sosnowiec	19	23	22-31
14. Hutnik Kraków	21	24	31-32
15. Rekord Bielsko-Biała	20	24	28-35
16. KKS Kalisz	20	19	21-31
17. ŁKS II Łódź	20	14	21-37
18. GKS Jastrzębie	19	6	16-41



Radość piłkarzy Olimpii w pełni uzasadniona. Wygrali drugi mecz w rundzie wiosennej

Siatkówka Runda zasadnicza PLS I. Ligi powoli zbliża się do końca

ANIOŁY NA CZELE, KŁOPOTY BKS

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

CUK ANIOŁY TORUŃ - PIERROT CZARNI RADOM 3:0

Sety: 25:23, 25:17, 25:21
Anioły: Urbańczyk 4, Podleśny 5, Surgut 11, Brzostowicz 7, Paolinetti 15, Krysiak 15, Podborczyński (libero), Kosian
Czarni: Wójcik 6, Szymański 4, Kluth 11, Kowal 3, Miniak 2, Gonciarz 1, Filipowicz (libero), Rakowski, Ziółkowski 2, Formela 4, Szczurowski, Słotarski

W czołówce tabeli PLS 1. Ligi panuje dość duży ścisk. Toruńskie Anioły są na prowadzeniu, ale wciąż czują na plecach oddech rywala - GKS Katowice i Stali Nysa.

Zwycięstwo w sobotnim meczu dla toruńskiej drużyny było więc „obowiązkowe”. Tym bardziej, że to gospodarze przystępowali do niego w roli faworytów. Nad ekipą Czarnych Radom mieli przewagę dziesięciu miejsc w tabeli i 25 punktów.

Przyjeźdźni nie przyjechali jednak do Torunia, oddać liderom punkty bez walki i postawił się Aniołom. Postraszyli zwłaszcza w pierwszej odsłonie, w której gospodarze do końca nie mogli być pewni wygranej (23:23). W końcówce zachowali jednak bardziej chłodne głowy, a dwie udane akcje dały im wygraną w tym secie.

Potem poszło już łatwiej, a im dłużej trwała gra, tym



Toruńska drużyna idzie po swoje. Anioły w trzech setach pokonały Czarnych i umocniły się w fotelu lidera

pewniej toruńscy zawodnicy czuli się pod siatką. Mecz zamknęli w trzech setach, umacniając się w fotelu lidera.

MVP wybrany został Maciej Krysiak.

BKS BYDGOSZCZ - GKS KATOWICE 0:3

Sety: 15:25, 21:25, 17:25
BKS: Lisicki 7, Golik 4, Bień 1, Kraut 1, Narkowicz 3, Rakowski 2, Dzierżyński (libero), Mendel 5, Szarek 7, Ramotowski, Siwicki
GKS: Quiroga 10, Hudzik 7, Superlak 11, Ferens 8, Krulicki 6, Pająk 2, Marek (libero), Fenoszyn, Domagała 1

Bydgoska ekipa ostatnio nieco poprawiła swój bilans i na chwilę nieco umocniła się ponad strefą spadkową, ale o spokojnej końcówce sezonu wciąż nie może być mowy. Rywale naciskają, a do końca

rundy zasadniczej jest jeszcze kilka meczów.

W sobotę podopieczni Michała Masnego na pewno liczyli na udane spotkanie, ale też zdawali sobie sprawę, że mierzą się z naprawdę mocnym przeciwnikiem. Do hali Łuczniczka przyjechała ekipa GKS Katowice, w tym sezonie bijąca się w czołówce ligi. Przyjeźdźnym też bardzo zależało na wygranej, bo wciąż liczą na odbicie pozycji lidera, zajmowanej przez Anioły Toruń.

Bydgoska ekipa mogła więc pomóc nie tylko sobie, ale i sąsiadom zza miedzy. To się jednak nie udało. Przewaga GKS na boisku była wyraźna - pierwszego seta goście wygrali do 15. Potem bydgoszczanie wyszarpali więcej punktów, ale

efektu w postaci wygranego seta nie było.

O ile porażkę z GKS można było raczej „wkalkulować”, to już najbliższy mecz bydgoska ekipa po prostu musi wygrać. Już w czwartek BKS zmierzy się na wyjeździe z KS Necko Augustów, z którym walczy o utrzymanie się w lidze. Zadanie raczej nie będzie łatwe, bo rywale są już w strefie spadkowej i będą bardzo zdeterminowani. A w pierwszym starciu tego sezonu, wygrali w hali Łuczniczka 3:1.

25. runda PLS 1. Ligi: Avia Świdnik - Stal Nysa 2:3 (25:21, 25:22, 20:25, 17:25, 9:15), SMS Spała - Astra Nowa Sól 0:3 (24:26, 21:25, 16:25), KS Augustów - BBTs Bielsko-Biała 1:3 (25:18, 23:25, 23:25, 18:25), Sparta Grodzisk Maz. - MKS Będzin 0:3 (17:25, 21:25, 21:25), Lechia Tomaszów Maz. - Mickiewicz Kluczbork 3:2 (18:25, 23:25, 25:22, 25:22, 15:12), MCKiS Jaworzno - KPS Siedlce 1:2 (21:25, 23:25, 25:20)

1. CUK Anioły Toruń	24	58	63:22
2. Stal Nysa	25	57	66:30
3. GKS Katowice	25	57	64:27
4. BBTs Bielsko-Biała	25	48	57:42
5. MKS Będzin	25	45	57:42
6. Mickiewicz Kluczbork	23	44	51:36
7. Avia Świdnik	25	36	47:49
8. MCKiS Jaworzno	24	35	46:47
9. Lechia Tomaszów Maz.	25	34	47:52
10. Czarni Radom	25	30	41:52
11. KPS Siedlce	24	30	43:54
12. Astra Nowa Sól	24	30	39:49
13. BKS Bydgoszcz	25	28	38:56
14. KS Augustów	25	23	33:59
15. Sparta Grodzisk Maz.	24	23	31:56
16. SMS PZPS Spała	24	8	15:65

Pierwszy krok KH Energa. To była świetna defensywa

Dariusz Knopik
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Bardzo dobrze rozpoczęli rywalizację w play off torunianie.

UNIA OŚWIĘCIM - KH ENERGA TORUŃ 0:3 (0:1, 0:1, 0:1)

Bramki: 0:1 Baszyrow - Denyskin, Syty (13:55), 0:2 M. Kalinowski (27:35), 0:3 Lewandowski - Laitinen, Denyskin (51:14)
Unia: Lundin - Soderberg, Kubus - Petras, Trkulja, Peresunko; Scarlett, Diukow - Partanen, Heikkinen, Ahopeto; Matthews, Morrow - Kasperlik, Rac, Tyczyński; Kusak, Florczak - Krzemień, Galant, Prusak
KH Energa: Svensson - Ilvessuo, Laitinen - Baszyrow, Syty, Denyskin; Jaworski, Schafer - Lewandowski, Arrak, Worona; Zieliński, Kulincew - Korenczuk, Fjodorovs, Napiórkowski; Gmiński, Maćkowski - Phelps, K. Kalinowski, M. Kalinowski

Rywalizacja toczy się do czterech zwycięstw. Dwa pierwsze mecze rozegrane zostaną na lodowisku rywala. Potem rywalizacja przeniesie się do Torunia.

Przypomnijmy, że toruński zespół w rundzie zasadniczej wygrał cztery z pięciu meczów z Unią, w tym dwa na wyjeździe

i trzy rozgrywane ostatnio. W toruńskim obozie jest wielka nadzieja na awans do półfinału.

Torunianie świetnie zagrali w defensywie. Kiedy nadarzała się okazja, to atakowali. I tak zdobyli bramki. W pierwszej tercji Ruslan Baszyrow wprowadził KH Energa na prowadzenie. W drugiej odsłonie Michał Kalinowski wykorzystał błąd rywala i popędził z kontra, którą skończył. W ostatniej części Vili Laitinen uderzył z dystansu, a celną dobitką popisał się Jakub Lewandowski.

- To dobry początek, ale na razie to jedno zwycięstwo, a potrzebujemy jeszcze trzech. Jestem dumny ze sposobu w jaki zagraliśmy. Dziękuję kibicom za doping, bo byli bardzo głośni - powiedział trener Sami Hirvonen.

Drugi mecz zakończył się po zamknięciu wydania. Szczegóły na naszej stronie internetowej.

Inne wyniki: GKS Katowice - Cracovia 11:1 (3:1, 7:0, 1:0), GKS Tychy - JKH GKS Jastrzębie 6:3 (1:0, 2:1, 3:2), Zagłębie Sosnowiec - Polonia Bytom 4:1 (2:0, 0:0, 2:1). ©

Hit Jagiellonia - Legia z dwoma „swojakami”

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 22. kolejce PKO BP Ekstraklasy nie brakowało emocji i zwrotów akcji w meczach.

Wydarzeniem tej serii gier było spotkanie Jagiellonii z Legią. Białostoczanie prowadzili już 2:0, ale potem strzelili sobie dwa „swojaki” i ekipa z Warszawy wywalczyła jeden punkt. Jednak po ostatnim gwizdku nikt nie był zadowolony.

Taki sam przebieg miały Derby Trójmiasta. Arka prowadziła 2:0, a wynik otworzył Oskar Kubiak, były gracz Wdy Świecie i wychowanek Gopła Kruszwica. Gdańszczanie się nie poddali i doprowadzili do remisu.

W derby Górnego Śląska GKS Katowice dość pewnie pokonał Górnika Zabrze 3:1.

Wyniki i strzelcy 22. kolejki: Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 2:2 (Oskar Kubiak 6, Marc Navarro 46 - Kacper Sezonienko 54, Iwan Żelizko 57); **Cracovia - Piast Gliwice 2:3** (Dijon Kameiri 29, Martin Minczew 76 - Gierman Barkowski 55 karny, Jorge Félix 82, Michał Chrapek 88);

Motor Lublin - Korona Kielce 2:0 (Mbaye N'Diaye 18, Karol Czubak 34); **Pogoń Szczecin - Widzew Łódź 1:0** (Karol Angielski 58); **GKS Katowice - Górnik Zabrze 3:1** (Bartosz Nowak 23, Marcel Wędrychowski 85, Arkadiusz Jędrzych 90+7 karny - Sondre Liseth 44); **Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Radomiak Radom 1:1** (Rafał Kurzawa 65 - Abdoul Tapsoba 68); **Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa 2:2** (Leon Flach 17, Afimico Pululu 22 - Bernardo Vital 45 samobójcza, Leon Flach 56 samobójcza); **Lech Poznań - Raków Częstochowa** zakończył się po zamknięciu wydania; **Zagłębie Lubin - Wisła Płock** (poniedziałek, godz. 19, Canal+ Sport 3).

1. Jagiellonia Białystok	22	38	39-26
2. Zagłębie Lubin	22	35	35-27
3. Lech Poznań	22	35	36-31
4. Raków Częstochowa	22	34	28-25
5. Górnik Zabrze	23	34	33-31
6. Wisła Płock	22	33	24-18
7. Cracovia	23	33	29-25
8. Pogoń Szczecin	23	31	33-35
9. Korona Kielce	23	30	27-26
10. GKS Katowice	22	30	31-32
11. Motor Lublin	23	30	32-37
12. Radomiak Radom	22	29	37-34
13. Piast Gliwice	23	29	26-28
14. Lechia Gdańsk	23	28	46-45
15. Arka Gdynia	22	26	21-38
16. Legia Warszawa	23	25	27-29
17. Widzew Łódź	23	24	29-33
18. B-B-T Nieciecza	23	22	27-40

Pałacanki rozbiły rywalki z Wrocławia zagrywkami

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKI. W 19. kolejce Tauron Ligi Metalkas Pałac Bydgoszcz podejmował #Volley Wrocław.

METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - #VOLLEY WROCŁAW 3:0 (25:21, 25:20, 27:25)

Pałac: Nowakowska 17, Pol 5, Łyczakowska 1, Makarewicz 6, Dębowska 15, Foucher 13, Ziółkowska (libero) - Pinczewska 2, Sobalska 0, Jagła (libero), Głodzińska 1
#Volley: Kaczmarczyk 10, Dapic 15, Garmcarz 11, Drózd 1, Łazowska 1, Jurdza 6, Lucenko (libero) - Gryszak 1, Frankewycz 2, Malczewska 2, Wąsikowska 0

Bydgoszczanki walczyły o play off. O zwycięstwie bydgoskich siatkarek w inauguracyjnym secie zdecydowały dwa elementy: zagrywka (5-3) i blok (5-1). Godne podkreślenia są cztery asy i trzy bloki Gabrieli Dębowskiej!



Gabriela Dębowska (nr 25) nie tylko świetnie serwowwała i blokowała, ale także asystowała, dlatego wybrano ją MVP

W drugiej partii o wygranej decydowały kontry. Bydgoszczanki w ten sposób zdobyły o sześć punktów więcej (10-4). Do tego doszły cztery asy, w tym trzy Poli Nowakowskiej. Rywalki nie miały punktowej zagrywki.

W trzeciej odsłonie bydgoskie zawodniczki przegrywały już 16:21, ale wtedy znowu serią świetnych zagrywek popisała się Dębowska. Doszło do gry na przewagi, a mecz skończyła atakiem środkowa Pałaca.

W następnym meczu Pałac zagra na wyjeździe z Developresem Rzeszów.

Sokół & Hagic Mogilno swój mecz w tej kolejce rozegrał awansem z Developresem, przegrywając 0:3.

Inne wyniki: EcoHarpoon Nowel Los Nowy Dwór Mazowiecki - Stal Mielec 3:0 (17:25, 18:25, 18:25), ŁKS Łódź - Budowlani Łódź i Uni Opole - Chemik Police zakończyły się po zamknięciu wydania, Radomka Radom - BKS Bielsko-Biała (01.03, godz. 20).

1. Developres Rzeszów	18	52	53:9
2. Budowlani Łódź	18	44	48:16
3. Uni Opole	17	40	42:18
4. BKS Bielsko-Biała	18	34	39:31
5. ŁKS Łódź	17	29	40:33
6. Metalkas Pałac Bydg.	19	25	33:39
7. Chemik Police	18	23	33:38
8. Stal Mielec	19	23	33:43
9. Radomka Radom	18	28	33:39
10. Sokół & Hagic Mogilno	19	16	27:48
11. #Volley Wrocław	19	14	20:47
12. Los Nowy Dwór Maz.	18	5	11:51

Krótko

PIEKANOŻNA

W weekend rozegrano część meczów w 1/8 finału Pucharu Polski Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej.

W najciekawszym meczu Unia Solec Kujawski zmierzyła się z Pogonią Mogilno czyli dwaj czołowi przedstawiciele 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej. W regulaminowym czasie było 1:1 po golach Nazarija Muraszko i Przemysław Kędziory. Doszło do dogrywki i w niej wynik się nie zmienił. W rzutach karnych lepsi byli piłkarze Pogoni, wygrywając 4:3.

Inne wyniki: Lech Rypin - Victoria Czernikowo 3:0 (Jakub Listkowski, Dawid Wysocki, Marcel Łapkiewicz); Zawisza II Bydgoszcz - Chemik Moderator Bydgoszcz 0:7 (Jakub Jarosz 3, Adam Łotoszyński 2, Jan Chachuła, Stanisław Wędzielewski), Orleń Aleksandrów Kujawski - Kujawiak Kowal 1:3 (Patrick Kasaira 53 - Piotr Jankowski 51, Leonid Khankevich 74, Przemysław Kowalczyk 76).

We wtorek o godz. 15 mecz MUKS Bydgoszcz - Wda Świecie, a dzień później o godz. 14 spotkanie Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Elana Toruń. 18 marca mecz Mustang Ostaszewo - Sparta Brodnica, a tydzień później spotkanie Noteć Gębice - Zawisza Bydgoszcz.

Przypomnijmy, że trofeum bronią niebiesko-czarni. (dk, mg)

LOTTO

PIĄTEK, 27.02

Multi Multi, godz. 14.00

[2], 14, 20, 21, 26, 27, 32, 37, 43, 50, 52, 54, 56, 57, 61, 64, 68, 72, 73, 79

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 3, 6, 7, 8, 10, 13, 14, 15, 18, 19

Multi Multi, godz. 22.00

5, 8, 9, 17, 18, 20, 29, 34, 39, 42, 46, 54, 57, [66], 69, 70, 71, 77, 78, 79

Kaskada, godz. 22.00

2, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15, 17, 18, 21, 23

Mini Lotto 10, 15, 17, 35, 36

Ekstra Premia 4, 10, 15, 26, 31-1

Ekstra Premia 2, 19, 25, 28, 35-1

Eurojackpot 7, 17, 19, 28, 47+2, 7

SOBOTA, 28.02

Multi Multi, godz. 14.00

3, 4, 8, 10, 11, 19, 29, [30], 47, 49, 51, 52, 56, 57, 58, 60, 66, 67, 69, 76

Kaskada, godz. 14.00

2, 4, 6, 7, 8, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 22

Multi Multi, godz. 22.00

2, 5, 12, 14, 21, 23, 25, [28], 31, 35, 38, 39, 46, 52, 55, 57, 64, 72, 77, 80

Kaskada, godz. 22.00

4, 5, 7, 10, 12, 13, 17, 18, 19, 22, 23, 24

Lotto Plus 4, 12, 29, 33, 41, 43

Mini Lotto 19, 21, 22, 33, 35

Ekstra Premia 4, 7, 11, 22, 28-2

Ekstra Premia 3, 20, 31, 33, 34-2

NIEDZIELA, 1.03

Multi Multi, godz. 14.00

2, 6, 7, 12, 14, [17], 18, 29, 34, 36, 37, 43, 47, 48, 52, 54, 56, 66, 75, 79

Kaskada, godz. 14.00

3, 5, 7, 9, 11, 14, 17, 18, 20, 21, 22, 24

Lekkoatletyka Halowe mistrzostwa Polski były generalnym sprawdzianem przed MŚ

SPRINTERSKIE POPISY W TORUNIU

Paweł Wiśniewski, MZ
redakcja@polskapress.pl

10 na 10 - to skuteczność, z jaką najszybsza Polka startuje w halowych mistrzostwach kraju. Tym razem w Arenie Toruń na „sześćdziesiątkę” Ewa Swoboda pokonała rywalki w czasie 7,07 s.

W zawodach w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń wzięło udział około 450 zawodniczek i zawodników. Dla części z nich był to ostatni test formy przed HMs, które od 20 do 21 marca odbędą się na tym samym obiekcie.

W Toruniu formę potwierdziła Ewa Swoboda. Halowa mistrzyni Europy (2019) i wicemistrzyni świata (2024) oraz rekordzistka kraju w biegu na dystansie 60 metrów (6.98 - 2 marca 2024, Glasgow) już po raz dziesiąty wystartowała w mistrzostwach Polski rozgrywanych pod dachem. I po raz dziesiąty wygrała. W finale Swobodzie zmierzono świetną reakcję startową: 0.114 sekundy.

- Kiedyś 7.07 dało mi tutaj rekord świata junierek - komentowała. - Jestem szczęśliwa, zadowolona. Kroczek po kroczku w tym sezonie idziemy do przodu i czekamy na mistrzostwa świata, które już za niepełną trzy tygodnie. Chcę sobie jeszcze udowodnić, że stać mnie, aby jeszcze biegać poniżej 7.00. Nic jednak nie obiecuję, wiem jednak, że mnie na to stać, jak nie w tym roku, to w następnym albo jeszcze kiedyś...

Najszybszym Polakiem w hali został, po raz trzeci z rzędu, Oliwier Wdowik. Sprinter wygrał zdecydowanie z „życiówką” 6.54 (reakcja startowa 0.132)! Z takim wynikiem Wdowik wciąż plasuje się na czwartym miejscu w tabelach historycznych naszej lekkoatletyki. Szybsi



Oliwier Wdowik systematycznie zbliża się do rekordu Mariana Woronina na 60 metrów

są tylko Marian Woronin z 6.51 (Liévin, 21 lutego 1987), Marcin Krzywański z 6.53 (Walencja, 27 lutego 1998) i Dominik Kopeć - również z 6.53 (Stambuł, 4 marca 2023). - Celuję w finał halowych mistrzostw świata i wiem, że stać mnie na poprawienie rekordu Polski Mariana Woronina. Już było blisko. Stawka na świecie jest bardzo wyrównana, więc będzie decydować dyspozycja dnia - twierdzi Wdowik.

W konkursie skoku wzwyż bezkonkurencyjna okazała się Maria Żodzik, której zwycięstwo dała udana próba na 1.95 m. Próbowała jeszcze dwukrotnie fruwać na wysokości 2.00 m (z trzeciego skoku zrezygnowała), ale tym razem bezskutecznie.

- Jest dobrze, jestem spokojna - twierdzi Marysia. - Technicznie jestem na coraz lepszym poziomie i nie mogę się doczekać rywalizacji o medale ze światową czołówką przed własną publicznością. Będzie trzeba skakać bardzo wysoko - przewiduje.

W biegu na 60 m przez płotki wygrała Pia Skrzyszowska, której na mecie zmierzono 7.89. Dla rekordzistki kraju (7.74 - Nankin, 23 marca 2025) to czwarty medal mistrzostw Polski seniorów na tym dystansie.

Niewiele brakowało, by Alicja Sielska została dziewiątą Polką w historii, której udało się „zejść” w tej konkurencji poniżej 8 s. Zdecydował fatalny start: reakcja startowa 0.223...

Zofia Gaborska sięgnęła po złoto w skoku o tyczce - 4.45 m. Trzy próby na 4.50 m zakończyły się niestety strąceniami. Licząc tylko halę, ostatni lepszy rezultat to 4.65 m Anny Rogowskiej z HMP w Sopcach 12 lat temu.

Drugie złoto HMP w karierze wywalczyła Natalia Bukowiecka - w 2023 roku zwyciężyła na 400 metrów z halowym rekordem kraju - 50.83. Teraz uzyskała przeciętne 51.44.

Po raz kolejny w tym sezonie, kapitalnie zaprezentowała się Maciej Wyderka w biegu na 800 metrów - 1:44.76 to rekord halowych mistrzostw Polski (poprzedni to 1:46.14... Wyderki sprzed roku). A w Toruniu było to ściganie bez zająca...

Dramatycznie zakończył się udział Huberta Trościanki w halowych mistrzostwach Polski. Wicemistrz świata, mistrz Europy i rekordzista świata juniorów w dziesięcioboju, zaczął rywalizację w siedmioboju wybornie, bijąc „życiówkę” w biegu na dystansie 60 metrów aż o 0.09 sekundy (z 7.01 na 6.92). Kolejną konkurencją miał być skok w dal. Na rozgrzewce pojawiły się problemy - okazało się, że Trościanka doznał urazu ścięgna Achillesa lewej nogi. W praktyce oznacza to, że sezon halowy ma już z głowy.

Były też medale dla regionu. Doping miejscowych kibiców poniósł Annę Matuszewicz (MKL Toruń). Halowa rekordzistka Polski w skoku w dal, triumfowała w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń z wynikiem 6.59. W trójskoku po srebrny medal sięgnęła Anna Kłosińska (MKL Toruń) - z wynikiem 12.99. Srebro w skoku wzwyż wywalczyła Wiktoria Miąso (Zawisza) z wynikiem 188, co było jej „życiówką”.

Wicelider światowych tabel skoku wzwyż Mateusz Kołodziejski z Zawiszy Bydgoszcz sięgnął po złoto w skoku wzwyż z wynikiem 2,24. Drugie miejsce zajął jego klubowy kolega Mikołaj Szczęsny, który wynikiem 2.21 poprawił rekord życiowy.

W biegu na 200 m brąz wywalczył Radosław Lach z MKL Toruń (21,90), na 800 m trzeci był Patryk Sieradzki (CWZS Zawisza Bydgoszcz SL) - 1.46,58. Na 1500 m drugi był Kacper Arendt (GKS Olimpia Grudziądz) - 3.49,91. W skoku w dal na drugim stopniu podium stanął Adrian Brzeziński (MKL Toruń), z wynikiem 7,52.

W sztafecie 4x200 mężczyzn triumfował Zawisza w składzie: Mateusz Głaza, Wictor Hałujka, Kacper Stypa, Marcin Jachym.

Udana passa przerwana. Ponad sto straconych punktów

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. W 26. kolejce 1. Ligi KSK ciężki mecz czekał Qemetica Noteć Inowrocław.

GKS TYCHY - KSK QEMETICA NOTEĆ INOWROCLAW 110:73 (33:24, 23:21, 26:16, 28:12)

GKS: Walski 16 (2), Dziemba 13 (2), Śnieg 11, Kiwilsza 9, Koperski 5 (1) - M. Lis 12 (1), Kuczawski 11 (1), Bożenko 10 (2), Dawdo 10 (1), Adamczak 6, Danielak 5 (1), Heliński 2

Noteć: Sobiech 14, P. Lis 12 (3), Mitrović 9 (1), Rompa 9, Trubacz 2 - Grzesiak 7 (1), Harris 8 (1),

Frye 5 (1), Styczeń 3, Ciesielski 2, Stryjewski 2, Czujkowski 0

Inowrocławianie przystępowali do tego meczu po trzech zwycięstwach z rzędu, dzięki którym awansowali na 12. miejsce w tabeli. Jednak ich rywal to aktualnie trzeci zespół na zapleczu Orleń Basket Ligi, który nie przegrał od czterech spotkań.

Można było się spodziewać zaciętej rywalizacji, ale rzeczywistość okazała się zgoła inna. Zawodnicy Noteci zostali zdeminowani. Od początku przegrzy-

wali. Straty rosły z każdą kolejną akcją i minutą. W sumie stracili aż 110 punktów i przegrali różnicą 37 „oczek”.

Podopieczni Krzysztofa Szubargi mieli aż o 16 procent gorszą skuteczność rzutów z gry (42-58), rzucili o cztery trójki mniej (7-11), byli też słabsi w zbiórkach (30-41). Choć warto zaznaczyć, że aż 11 piłek zebrał Sebastian Rompa i był to najlepszy wynik indywidualny. Zawodnicy Noteci po swoich stratach stracili 27 punktów, a zyskali po pomyłkach rywali tylko 10 „oczek”.

Spotkanie Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz - AZS Politechnika Opolska zakończył się po zamknięciu wydania. Szczegóły na naszej stronie internetowej. ©

Inne wyniki: Żubry Białystok - ŁKS Łódź 87:81 (22:21, 24:19, 24:13, 17:28), Sokół Łańcut - Polonia Warszawa 100:99 (22:27, 31:30, 28:25, 19:17) Resovia Rzeszów - Spójnia Stargard 72:77 (18:14, 22:18, 13:21, 19:24), Basket Poznań - Kotwica Kołobrzeg 86:102 (20:27, 19:22, 25:24, 22:29), Decka Pelplin - Polonia Leszno SKS Starogard Gdański - WKK Wrocław (04:03).

1. Enea Abramczyk Astoria	23	43	+278
2. SKS Starogard Gdański	24	40	+104
3. GKS Tychy	25	41	+42
6. Decka Pelplin	24	39	+108
4. Sokół Łańcut	25	41	-19
5. ŁKS Łódź	23	39	+181
7. Spójnia Stargard	24	39	+60
8. Basket Poznań	24	35	0
11. WKK Wrocław	23	34	-17
9. Polonia Leszno	24	34	-99
10. Polonia Warszawa	24	35	-74
12. Kotwica Kołobrzeg	23	34	+79
13. KSK Qemetica Noteć	25	34	-113
14. Resovia	23	32	-38
15. AZS Politechnika Opolska	23	30	-82
16. Miners Katowice	24	30	-139
17. Żubry Białystok	23	26	-271

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

BEZPIECZEŃSTWO

MSZ ostrzega przed podróżami

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało ostrzeżenia przed podróżami do Jordanii, Bahrajnu, Kuwejtu, Kataru, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Arabii Saudyjskiej i Palestyny. Przebywającym tam Polakom zaleca stosowanie się do komunikatów lokalnych władz i w razie potrzeby kontakt z konsulem.

„Trwa zakrojona na szeroką skalę operacja militarna na Bliskim Wschodzie. Przestrzeń powietrzna dla ruchu cywilnego w wielu krajach regionu pozostaje zamknięta”

– podało MSZ na profilu „Polak za granicą”, na którym publikowane są informacje i ostrzeżenia resortu dla podróżujących.

Resort zaleca osobom, które przebywają w tych krajach, aby zabezpieczyły środki finansowe, miały przy sobie paszport, naładowany telefon i podstawowe leki. Zaleca im także rejestrację w systemie Odysseusz, który umożliwia MSZ kontakt z podróżnymi w przypadku wystąpienia sytuacji nadzwyczajnych za granicą.

PAMIĘĆ

Prezydent uczcił bohaterów



Prezydent Polski Karol Nawrocki wziął udział 7. Biegu Wyklętych, który rozpoczął się o północy z soboty na niedzielę w Wilczorudzie w gminie Pniewy w powiecie grójeckim. Prezydent złożył też wieniec w Panteonie - Mauzoleum Żołnierzy Wyklętych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

OPOLSKIE

Areszt dla 17-latk z Kadłuba

W sobotę Sąd Rejonowy w Strzelcach Opolskich podjął decyzję o zastosowaniu aresztu tymczasowego wobec 17-letniego Łukasza G., podejrzanego o zamordowanie ze szczególnym okrucieństwem swojego ojczyma i babci. Nastolatek przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Jak wyjaśnił Piotr Krzemionka-Ko-

walski z prokuratury w Strzelcach Opolskich, wyjaśnienia podejrzanego, chociaż obszernie, są bardzo niejasne i nie jest znany motyw jego działania. Jak ustalono, bezpośrednią przyczyną śmierci obydwo ofiar były liczne rany głowy zadane przy pomocy różnych narzędzi. Łukaszowi G. grozi kara od 15 do 30 lat więzienia.

WOJSKO

W związku z sytuacją bezpieczeństwa w regionie Bliskiego Wschodu oraz doniesieniami dotyczącymi działań wobec Iranu informujemy, że sytuacja polskich kontyngentów wojskowych jest na bieżąco monitorowana – przekazało w sobotę Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych (DORSZ). Dowództwo podkreśliło, że na obecnym etapie nie odnotowano zdarzeń stanowiących zagrożenie dla życia i zdrowia polskich żołnierzy.



Stabilności i pokoju nie buduje się wzajemnymi groźbami ani posługując się bronią, co sieje zniszczenie, ból i śmierć

Leon XIV papież

Polacy utknęli na lotniskach Bliskiego Wschodu

Dorota Kowalska
Warszawa

Linie lotnicze odwołują loty na Bliski Wschód, także te powrotne. Na lotniskach w Dubaju, Bangkoku czy w Dosze utknęły tysiące turystów, także z Polski.

Atak Izraela i Stanów Zjednoczonych na Iran doprowadził do lotniczego chaosu. Tysiące turystów, także z Polski, utknęły na lotniskach Bliskiego Wschodu. I to nie tylko ci, którzy polecili tam na wakacje - porty lotnicze w Bangkoku czy w Dosze są kluczowym punktem przesiadkowym dla podróżnych z Europy, udających się do Azji.

– Jest tu bardzo dużo personelu. Rozdawali wodę, kocę i vouchery na jednorazowy posiłek - mówił WP pan Jakub, który w sobotę próbował opuścić Tajlandię. Udało mu się dotrzeć do Dohy, stolicy Kataru. Kolejne połączenie w kierunku Polski zostało już zawrócone.

Jak relacjonował podróżny, dostał propozycję noclegu w hotelu, ale na miejsce trzeba było czekać w wielogodzinnych kolejkach. - W końcu w nocy zabrakło miejsc - tłumaczył. Sytuacja poprawiła się dopiero nad ranem. W tym czasie obsługa lotniskowa udzielała informacji podróżnym. - Często sprzecznych ze sobą, szczególnie na początku ataku - dodał pan Jakub. Nie ma planów alternatywnego powrotu do kraju.



FOT. ALTAF QADRI/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Paraliż siatki połączeń na Wschodzie zatrzymał turystów m.in. w Dubaju, Abu Zabi czy Katarze

Muszą czekać na otwarcie przestrzeni powietrznej.

Polscy turyści utknęli także w Dubaju. W nocy z soboty na niedzielę na forach internetowych pojawiły się wpisy osób próbujących przyspieszyć powrót do Polski. Internauci radzili, by zamówić taksówkę i udać się nią na granicę z Omanem i dopiero z tego kraju starać się złapać lot w kierunku Europy.

Bloomberg określił, że skala zakłóceń w ruchu lotniczym w tym regionie jest „niespotykana od dziesięcioleci”. Władze dubajskich portów lotniczych

przekazały, że wszystkie odloty i przyloty z dwóch głównych lotnisk w mieście zostały zawieszono. Dubai Media Office zapowiedziało, by podróżni nie udawali się obecnie na lotnisko i kontaktowali się bezpośrednio z liniami lotniczymi, bo tam uzyskają aktualne informacje o swoich rejsach.

W Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Katarze i Bahrajnie znajdują się amerykańskie bazy wojskowe i to one stały się celem irańskiego odwetu po nalotach USA i Izraela na terytorium Islamskiej Republiki.

Prezes Jarosław Kaczyński zaapelował do członków partii: Receptą na zwycięstwo jest jedność

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Prezes PiS Jarosław Kaczyński zaapelował w sobotę do członków partii o jedność w obliczu ostatnich tarć wewnętrznych.

„Receptą na zwycięstwo jest jedność, a wszelkie próby jej podważania to realizowanie scenariusza obecnej koalicji rządzącej” - napisał na platformie X Kaczyński.

Jak zaznaczył prezes PiS, przed członkami partii wytyczony czas przygotowań do kampanii parlamentarnej.

„Marsz rozpoczynamy 7 marca 2026 r. Szczegóły już wkrótce. Bądźmy razem. Tylko zwycięstwo zjednoczonego obozu patriotycznego zapewni Polsce bezpieczną i stabilną przyszłość” - przekazał prezes PiS.

Od końca listopada ub.r. między politykami PiS dochodzi do wielu obszernych wymian zdań w mediach i na platformach

społecznościowych, w których brali udział członkowie każdej z frakcji PiS, krytykując siebie nawzajem.

W połowie lutego prezes Kaczyński przekazał, że od tego momentu „każdy, kto zabierze głos w szkodliwej dyskusji, niezależnie od zasług i pozycji, zostanie zawieszony w prawach członka PiS, co będzie miało oczywisty wpływ także na jego polityczną przyszłość”. Dodał wówczas, że takie zachowania „skrajnie szkodzą Polsce i PiS”.

Szef MSZ Radosław Sikorski stwierdził w sobotę wieczorem, że Polacy „uwięzieni” na lotniskach w regionie Bliskiego Wschodu, póki co, są bezpieczni.

– Ale, jak wiemy, sytuacja zmienia się co chwila, więc mam nadzieję, że tym razem wszyscy docenią, że od wielu tygodni apelowaliśmy, aby nie udawać się do krajów Bliskiego Wschodu, i bardzo proszę o traktowanie tych ostrzeżeń poważnie - mówił Sikorski w TVN24. - Tydzień temu sam premier ostrzegł przed rozwijającą się sytuacją wokół Iranu. Tam, dzięki Bogu, mamy więcej pracowników ambasady niż Polaków przebywających w Iranie, ale pewna liczba naszych rodaków utknęła na lotniskach w tym regionie - zaznaczył minister. Dodał, że są za nich odpowiedzialne linie lotnicze, a polscy konsulowie starają się do nich dotrzeć.

Premier Donald Tusk przekazał w sobotę, że odebrał meldunki MON i MSZ w związku z atakiem Izraela i USA na Iran. „W tej chwili nasi obywatele, w tym personel polskiej ambasady w Teheranie, są bezpieczni, ale jesteśmy przygotowani na różne scenariusze” - zaznaczył szef rządu na platformie X.

Prezydent Karol Nawrocki poinformował, że jest na bieżąco informowany o sytuacji. Dodał, że pozostaje w stałej łączności z sojusznikami z NATO i instytucjami państwa. PAP

WOJNA W SOBOTĘ IZRAEL I STANY ZJEDNOCZONE ROZPOCZĘŁY ZMASOWANE ATAKI POWIETRZNE NA IRAN

Najwyższy przywódca Iranu nie żyje

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Prezydent Iranu Masoud Pezeszkian twierdzi, że zabicie najwyższego przywódcy, ajatollaha Alego Chameneiego, w wyniku ataków było „wypowiedzeniem wojny muzułmanom”.

Najwyższy przywódca Iranu, ajatollah Ali Chamenei, zginął w sobotę rano w swoim biurze – potwierdziły w niedzielę rano irańskie media państwowe. W kraju ogłoszono 40-dniową żałobę.

Proces przekazania władzy w Iranie po śmierci ajatollaha Alego Chameneia rozpoczął się wczoraj. – Wkrótce zostanie sformowana tymczasowa rada przywódcza. Do czasu wyboru przyszłego przywódcy kraju odpowiedzialność przejmą prezydent Masoud Pezeszkian, szef władzy sądowej Golamhosejn Mohseni Edżei oraz jeden z prawników Rady Strażników – oznajmił sekretarz irańskiej Najwyższej Rady Bezpieczeń-



Tysiące osób wyszły na ulice po ogłoszeniu informacji o śmierci najwyższego przywódcy duchowo-politycznego Iranu, ajatollaha Alego Chameneia

stwa Narodowego Ali Lariżani, który był doradcą Chameneia, w wywiadzie dla irańskiej telewizji państwowej.

Dodał, że rada przywódcza powstanie „jak najszybciej”. – Pracujemy nad jej sformowaniem – powiedział. Według niego tymczasowe kierownic-

two może się ukonstytuować w ciągu najbliższych godzin.

Pezeszkian o śmierci Chameneiego

– Zabójstwo najwyższego przywódcy politycznego Islamskiej Republiki Iranu i wybitnego przywódcy szyizmu na całym świecie jest postrzegane jako

otwarta deklaracja wojny wobec muzułmanów, a zwłaszcza szarytów, na całym świecie – powiedział Pezeszkian w oświadczeniu przekazanym przez państwową telewizję.

Dodał, że pomszczenie śmierci Chameneiego jest prawem i obowiązkiem Islamskiej Republiki Iranu. – Islamska Re-

publika Iranu uważa za swój uzasadniony obowiązek i prawo pomszczenia sprawców i pomysłodawców tej historycznej zbrodni – powiedział Pezeszkian.

Uderzenie w kierownictwo reżimu

W atakach Izraela i USA zginęło około 40 wysokich rangą przedstawicieli reżimu irańskiego – podała CBS, powołując się na źródła w administracji.

Irańskie władze sądowicze potwierdziły w niedzielę, że w wyniku sobotnich ataków USA i Izraela zginął szef Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) Mohammad Pakpour oraz bardzo wpływowi doradca ds. bezpieczeństwa, były sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego Ali Szamchani. Portal sądowiczy Mizan zaznaczył, że Pakpour i Szamchani „zginęli śmiercią męczeńską”.

Następnie irańska telewizja państwowa, cytowana przez agencję Associated Press, podała, że w ataku powietrznym zginęli również szef sztabu generalnego sił zbrojnych Iranu Abdulrahim Musawi oraz minister

obrony Aziz Nasir Zadeh. Według telewizji Musawi i Nasir Zadeh zginęli „podczas posiedzenia Rady Obrony”.

Z kolei portal Axios przekazał, powołując się na izraelskich urzędników, że wśród zabitych są też szef wywiadu Saleh Asadi, szef biura wojskowego najwyższego przywódcy Mohammad Shirazi, przewodniczący Organizacji Badań i Innowacji w Zakresie Obronności (SPND) Hossein Jabal Amelian oraz były szef SPND Reza Mozafari Nia.

Ludzie na ulicach

Tysiące osób zgromadziły się w niedzielę na placu Engelab w centrum Teheranu po ogłoszeniu informacji o śmierci najwyższego przywódcy duchowo-politycznego Iranu, ajatollaha Alego Chameneia – poinformowali w niedzielę reporterzy agencji AFP.

Manifestanci, w większości ubrani na czarno, skandowali: „Śmierć Ameryce!”. Wielu nosiło flagi irańskie i portrety Chameneia, który zginął w amerykańsko-izraelskim ataku na jego siedzibę w Teheranie.

Wściekle tłumy zaatakowały placówki dyplomatyczne USA

Grzegorz Kuczyński
Karaczi, Bagdad

Setki proirańskich demonstrantów próbowały szturmować konsulat USA w pakistańskim Karaczi. W Bagdadzie rozwścieczony tłum próbował przedrzeć się do ambasady amerykańskiej.

Gwałtowne demonstracje to reakcja na doniesienia o śmierci najwyższego przywódcy Iranu, Alego Chameneiego.

W Karaczi na południu Pakistanu setki osób szturmowały w niedzielę konsulat Stanów Zjednoczonych. Młodzi ludzie wspinali się na główną bramę i przedostali na podjazd budynku konsulatu USA, wybijając kilka okien. Policja i siły paramilitarne użyły pałek i gazu łzawiącego, by rozprężyć tłum. Zginęło co najmniej dziewięć osób, a 20 odniosło obrażenia.

Do ataku doszło kilka godzin po potwierdzeniu śmierci Chameneiego przez państwowe media irańskie.

Rozruchy w Bagdadzie

Antyamerykańscy demonstranci usiłują szturmować teren ambasady USA w stolicy Iraku – przekazała w niedzielę

rano agencja AFP, powołując się na źródło w irackich siłach bezpieczeństwa. – Ich próby były dotąd udaremniane, ale nadal starają się przebić się przez kordon sił bezpieczeństwa – poinformowało źródło AFP.

Ochrona ustawiła bariery na moście prowadzącym do ściśle strzeżonej dzielnicy dyplomatycznej, w której znajdują się m.in. ambasada USA oraz irackie budynki rządowe – podała kurdyjski portal Shafaq News.



Zamieszki na moście prowadzącym do bagdadzkiej Zielonej Strefy. Ochrona ustawiła bariery na moście

Filmy udostępniane w serwisach społecznościowych pokazują protestujących, którzy rzucają kamieniami w siły bezpieczeństwa, a te odpowiadają gazem łzawiącym. Dziennikarz AFP widział setki osób z flagami proirańskich grup. W sobotę ambasada USA w Bagdadzie zawiesiła działalność konsularną i nakazała większości personelu pracę zdalną w związku z zaostrzeniem sytuacji i rozpoczęciem walk między Stanami Zjednoczonymi, Izraelem i Iranem.

Izrael bombarduje Teheran, a Iran atakuje w Zatoce Perskiej

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Armia izraelska poinformowała w niedzielę, że przypuściła nową falę ataków na cele władz irańskich. Z kolei Iran rano ostrzelał Izrael i bazy USA w Zatoce. Potem zaatakował też Oman.

Omański port Duqm został w niedzielę zaatakowany przez dwa drony; zaatakowano również tankowiec w Cieśninie Ormuz kilka kilometrów od omańskiej półwyspu Musandam – poinformowała Omańska Agencja Państwowa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych Omanu podało, że podjęto działania w związku z niewielkim pożarem, do którego doszło w strefie przemysłowej po upadku fragmentów straconej rakiety. W ataku na tankowiec Skylight płynący pod banderą Palau rannych zostało czterech marynarzy. Całą 20-osobową załogę składającą się z Indusów i Irańczyków ewakuowano. Nie jest na razie jasne, kto zaatakował tankowiec, ale – jak przypominała agencja AP – Iran zagroził wcześniej, że uderzy w statki płynące przez Cieśninę Ormuz.



W niedzielny poranek w miastach Zatoki Perskiej: Dubaju, Dosze i Manamie, słychać było wybuchy

Poranna salwa Iranu

W niedzielę w Dubaju w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, w stolicy Kataru, Dosze i w stolicy Bahrajnu Manamie słychać było nowe eksplozje – poinformowała agencja AFP, powołując się na znajdujących się na miejscu dziennikarzy i świadków. Iran wystrzelił też – trzecią od początku konfliktu – serię pocisków na Izrael.

Irańska telewizja państwowa podała, że nowa fala ataków w niedzielę jest wymierzona m.in. w 27 baz amerykańskich na Bliskim Wschodzie

oraz w kwartę główną izraelskiego wojska i obiekty militarne w Tel Awiwie. Armia Izraela ostrzegła w niedzielę nad ranem, że do kraju zbliża się kolejna fala irańskich rakiet balistycznych.

Irańskie rakiety kierowały się na środkową i północną część Izraela. Według lekarzy nie ma doniesień o ofiarach lub bezpośrednich uderzeniach w obszarach mieszkalnych.

Według służb bezpieczeństwa Izraela, w sobotę wystrzelił w kierunku Izraela ponad 100 rakiet i dronów.

Zabójcze przejęcia będą trudniejsze. Nowe regulacje zabezpieczą sektory krytyczne

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowe przepisy zwiększą bezpieczeństwo łańcuchów dostaw oraz ograniczą ryzyko utraty kontroli nad kluczową technologią lub infrastrukturą.

Tym samym przykładowo tzw. killer acquisitions innowacyjnych firm przez inwestorów zagranicznych staną się dużo trudniejsze, co zabezpieczy państwa członkowskie przed „wyciągnięciem” technologii i surowców krytycznych poza UE - mówi Strefie Biznesu Dariusz Aziewicz, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland.

Unijne przepisy będą zobowiązywać do monitorowania inwestycji zagranicznych, np. w sektorach związanych ze sztuczną inteligencją i infrastrukturą energetyczną.

Rada i Parlament Unii Europejskiej planują zmianę rozporządzenia w sprawie monitorowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Proponowane przez UE regulacje mają zobowiązywać państwa członkowskie do większego monitorowania inwestycji zagranicznych w sektorach, które mają zasadnicze znaczenie dla porządku publicznego i bezpieczeństwa Unii (np.



Ważne branże (technologiczne, energetyczne) będą lepiej chronione przed przejęciami przez podmioty z krajów wysokiego ryzyka

sztuczna inteligencja, systemy płatnicze czy infrastruktura energetyczna). Nowe przepisy mają poprawić bezpieczeństwo rynku wewnętrznego UE. Wpłyną również na konkurencyjność, zmuszając korporacje europejskie i zagraniczne do przestrzegania tych samych standardów.

O szczegóły proponowanych zmian zapytaliśmy prawników z Kancelarii Fieldfisher Poland.

Strefa Biznesu: Czy przepisy ws. monitorowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych zostały już uchwalone? Kiedy wejdą w życie?

Michał Kocon, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland: Od 2019 istnieje już w Unii system dotyczący kontroli inwestycji zagranicznych (rozporządzenie UE 2019/452). Planowana nowelizacja (FDI Screening 2.0) tego systemu nie weszła jeszcze w życie. Jej przyjęcie planowane jest na pierwszą połowę 2026 r., a wejście w życie - najprawdopodobniej w 2027 r.

Co dokładnie oznaczają nowe regulacje? Czy dotyczą one też handlu towarami np. z Chin?

MK: Nowelizacja przepisów nie dotyczy handlu towarami ani dostępu produktów do rynku UE, lecz inwestycji i przejęć. Nowe regulacje wzmacniają i ujednolicają minimalne standardy kontroli, nakazując wszystkim państwom członkowskim wprowadzenie skutecznych mechanizmów nadzoru. Wprowadzą też wspólny

minimalny zakres przedmiotowy inwestycji podlegających obowiązkowej kontroli, obejmujący m.in. półprzewodniki, technologie podwójnego zastosowania, energię krytyczną i surowce krytyczne. Nowe regulacje nie są skierowane przeciwko konkretnym państwom, ale w praktyce najmocniej od czują je inwestorzy z krajów wysokiego ryzyka i spoza OECD, szczególnie w obszarach takich jak AI, technologie kwantowe czy energia krytyczna. Przepisy nie nakładają wymogów środowiskowych czy pracowniczych na firmy spoza UE sprzedające produkty na rynku unijnym - opisany system dotyczy wyłącznie inwestorów, a nie importerów.

Czy branże mogą skorzystać na nowych regulacjach? Czy raczej oznaczają one więcej obowiązków dla przedsiębiorców?

Dr Dariusz Aziewicz, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland: Ponieważ zaktualizowany reżim nakłada obowiązek kontroli w precyzyjnie określonych sektorach, branże te będą lepiej chronione przed przejęciami przez podmioty z krajów wysokiego ryzyka. W praktyce zwiększy to bezpieczeństwo łańcuchów dostaw oraz ograniczy ryzyko utraty kontroli

nad kluczową technologią lub infrastrukturą. Tym samym przykładowo tzw. killer acquisitions (zabójcze przejęcia - przypis red.) innowacyjnych firm przez inwestorów zagranicznych staną się dużo trudniejsze, co zabezpieczy państwa członkowskie przed „wyciągnięciem” technologii i surowców krytycznych poza UE.

Co to znaczy, że „proponowane przez UE regulacje mają zobowiązywać państwa członkowskie do większego monitorowania inwestycji zagranicznych”? Jak to będzie realizowane? Czy będzie jakaś „poli-cja” od monitorowania inwestycji i czy będzie istniała jakaś selekcja lub rekomendacje dotyczące inwestycji ryzykownych?

MK: W praktyce oznacza to obowiązkowy, bardziej jednolity i lepiej skoordynowany nadzór nad inwestycjami w całej UE. Więcej transakcji będzie podlegało kontroli, a jej przebieg ma być w ramach Unii prowadzony na spójniejszych niż dotychczas zasadach. Inwestorzy będą musieli zweryfikować, czy działalność przejmowanego podmiotu w którymkolwiek państwie członkowskim obejmuje sektor objęty obowiązkową kontrolą. W takim

przypadku konieczne będzie złożenie stosownych zgłoszeń do wyznaczonych organów nadzoru.

DA: Egzekwowanie przepisów dotyczących kontroli inwestycji zagranicznych odbywa się już teraz i zostanie utrzymane na poziomie krajowym - w Polsce funkcja ta niedawno została przeniesiona z prezesa UOKiK do Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Organy z poszczególnych państw członkowskich analizują transakcje na podstawie krajowych ustaw (w Polsce to ustawa z dnia 24 lipca 2015 r. o kontroli niektórych inwestycji). Komisja Europejska sama nie blokuje transakcji - uczestniczy w procesie współpracy, wydając opinie, które dane państwo członkowskie musi wziąć pod uwagę. Sankcje za brak przestrzegania obowiązków (brak zgłoszenia) także wynikają głównie z prawa krajowego, np.: kary finansowe, kary pozbawienia wolności czy sankcja nieważności transakcji. Organy mogą w skrajnych przypadkach, w wyniku prowadzonego postępowania, zablokować transakcje przed jej dokonaniem. Wprowadzenie nowego systemu może natomiast spowodować nowelizację polskich przepisów o kontroli inwestycji zagranicznych. ©©

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

SZUKAM mieszkania, wynajem, Bydgoszcz, 2 pokoje, bez mebli Tel. 500 257 591

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA” tel. 52/372-04-04

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna. Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **PRZETARGI**

nasze komunikaty.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011486120



Zielń Miejska
Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011486870

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
byłego pracownika

Tadeusza Gilla

Rodzynie i Bliskim
wyrzy głębokiego współczucia składają

Zarząd i Pracownicy
Bydgoskich Zakładów Elektromechanicznych
„BELMA” S.A.

0011486131

„Współtworzył Szpital Eskulap swoją pracą, sercem i codzienną obecnością. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.”

Naszej Koleżance
Lilianne Sajdak
wyrzy głębokiego współczucia z powodu śmierci męża

Marka Sajdak

Rodzynie i Bliskim składamy wyrzy współczucia.
Dyrekcja oraz Pracownicy Szpitala Eskulap

0011486811

Z żalem i smutkiem zawiadamiamy, że zmarł

śt

Alfred Reszkowski

lat 85

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 3.03.2026 roku o godzinie 12:45 na cmentarzu parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, ul. Rynkowska 5 w Bydgoszczy.

Najbliżsi

Zatańczyli ostatniego poloneza

Maturzyści z XV LO im. Jeremiego Przybory z Oddziałami Mistrzostwa Sportowego zakończyli tegoroczny sezon studniówek w Bydgoszczy.

Obecnie w „Piętnastce” w pięciu klasach czwartych uczy się 130 maturzystów. - Większość uczniów brała udział w studniówce, choć nie wszyscy - mówi Stanisław Pilewski, dyrektor Zespołu Szkół nr 5 Mistrzostwa Sportowego w Bydgoszczy, w skład którego wchodzi XV LO. Bal w Hotelu City zorganizowano na 196 osób, łącznie z osobami towarzyszącymi, które zaprosiła młodzież i nauczycielami. - Nasza studniówka odbywa się w tym roku dość późno, bo nie było łatwo pozyskać salę na tyle osób - mówi Stanisław Pilewski. - Poprzednie studniówki przez kilka lat mieliśmy w Czarnowie, teraz nastąpiła zmiana.

To była ostatnia w tym roku bydgoska studniówka. ©



W piątek na balu studniówkowym w Hotelu City bawili się maturzyści z XV LO im. Jeremiego Przybory z Oddziałami Mistrzostwa Sportowego

FOT. ARKADIUSZ WITASIEWICZ



Finale Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego „Dziecko i jego świat”



1 marca giełda przy „Chemiku” na Glinkach tradycyjnie przyciągnęła tłumy

FOT. ARKADIUSZ WITASIEWICZ



W BCOPiW odbyło się Bydgoskie Forum Inicjatyw Pozarządowych 2026

FOT. ARKADIUSZ WITASIEWICZ